



Głos Pawłowa



Nr 1 (68) 2024

Marzec 2024

Egzemplarz bezpłatny



Gazeta Regionalna
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



Święto Trzech Króli w Pawłowie (2024), fot. A. Herda

Spis treści

ks. Andrzej Kołodziejcki Jezus ukazuje się Marii Magdalenie	4	Magdalena Boruchalska 20 Z życia Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie	20
Zdzisław Krupa Samorząd Gminy Rejowiec Fabryczny 2018-2024	5	Agnieszka Herda III Noworoczny Wieczór Kolęd i Pastorałek w Pawłowie	21
Henryk Głąb Parafia Pawłów w latach 1763-1820 w świetle ksiąg metrykalnych. Cz. 6. Właściciele ziemscy	7	Agnieszka Herda V Orszak Trzech Króli w Pawłowie	21
Monika Kurczewicz, Stefan Kurczewicz Spór mieszkańców miasta Pawłowa z lubelskim biskupem	9	ks. Andrzej Kołodziejcki	22
Monika Kurczewicz Dawny szpital, czyli przytułek w Pawłowie	12	Kalendarium wydarzeń Parafii pw. św. Jana Chrzyciciela w Pawłowie	22
Ewa Zielińska Pawłów w rękopisie ks. Karola Boniewskiego	15	Karol Kwiatkowski Futbol w niższych ligach angielskich	22
Redakcja Lublin miniony	18	Lucyna Lipińska Moje reminiscencje. Część XVIII	24
Aleksandra Słomczyńska Inwestycje Gminy Rejowiec Fabryczny	18	Kącik poetycki Urszula Katarzyna Bydlińska Wiersze	27
Stefan Kurczewicz Medale „Zasłużony dla Powiatu Chełmskiego” dla mieszkańców Gminy Rejowiec Fabryczny	19	Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”	28

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PAWŁOWA

22-172 Pawłów, ul. Szkolna 2

Bank Spółdzielczy w Cycowie, Nr Konta: 26-8191-1013-2004-4000-0462-0001

„Głos Pawłowa” redaguje zespół w składzie:

Danuta Kurczewicz, Dorota Jaszczuk, Magdalena Boruchalska, Maria Rejman,
Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz (red. prowadzący). Skład: Krzysztof Kowalczyk

Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:

Gminny Ośrodek Kultury, 22-172 Pawłów, tel. 82 566 46 03

Adres e-mail: gokpawlow@op.pl skurczewicz@o2.pl
www.spppawlow.pl - aktualizacja Karol Kwiatkowski

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone przez autorów artykułów.

Nakład: 300 egzemplarzy

Druk: Drukarnia SEYKAM, 22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102/14
tel. 602 103 692, e-mail: drukarniaseykam@gmail.com



Gmina Rejowiec Fabryczny

Wesołych Świąt

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim mieszkańcom Gminy Rejowiec Fabryczny najlepsze życzenia. Niech ten szczególny okres będzie dla wszystkich czasem zadumy, wyciszenia, wypoczynku i prawdziwej radości.

Zdzisław Krupa *Mirosław Maziarz*
Wójt Gminy *Przewodniczący Rady*

Mieszkańcom Pawłowa, Gminy Rejowiec Fabryczny
oraz Czytelnikom „Głosu Pawłowa” wesołych, zdrowych i pogodnych

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

pełnych wiary, nadziei i miłości, serdecznych spotkań w gronie Rodziny
i Przyjaciół oraz Wesołego Alleluja

życzą

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa
oraz Redakcja „Głosu Pawłowa”



Jezus ukazuje się Marii Magdalenie



ks. Andrzej Kołodziejcki,
Proboszcz Parafii pw. św. Jana
Chrzyciela w Pawłowie

Dobrze moi drodzy, gdy możemy razem świętować czas Radości Wielkanocnej. Jest to wyjątkowy i niepowtarzalny czas dla Kościoła, Wspólnoty i Rodziny Chrześcijańskiej. Słowa „Wierzę w Kościół Chrystusowy” towarzyszą nam od początku roku liturgicznego jako zachęta do pogłębiania więzi z Osobą Jezusa w Kościele. Jest dobrą okazją do aktywnej obecności Boga pośród nas, obfitości darów Bożych w liturgii i nie tylko, sposobów przeżywania wiary we wspólnocie, obrony wiarygodności Kościoła poprzez świadectwo życia jego członków, kształtowanie postaw wspólnototwórczych itp. Szczytem całego roku liturgicznego jest **Święte Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego**, pozwalające nam lepiej zrozumieć obecność Zmartwychwstałego. Ono wprowadza każdego z nas w osobisty wymiar relacji. Ewangelia mówi bowiem, że to spotkanie jest możliwe tylko wtedy, gdy tak jak Maria Magdalena, Piotr i Jan będziemy mieli serce gotowe, żeby ujrzeć i uwierzyć. Gotowość ta wymaga miłości. Serce pełne miłości instynktownie wyczuwa bliskość Pana i „rozumie” Pismo. Taką bezwarunkową miłością pragnęła się odwdziżyć i podzielić Maria Magdalena, której Jezus wyświadczył w ziemskiej wędrówce wielką łaskę i przysługę. Obdarował ją nowym życiem, gdy przebaczył jej grzechy. Ta chwila zmienia jej dotychczasowe życie. Odtąd będzie służyć swojemu Panu z ogromną gorliwością. Zapewne to przynaglenie czuje również wtedy, gdy pragnie o poranku dopełnić namaszczenia ciała Jezusa. Ten ważny akt, jak wiemy, dokona się w dzień Zmartwychwstania Jezusa. Rembrandt malarz holenderski zaczerpnął temat z Ewangelii wg św. Jana, gdzie została opisana scena spotkania Marii Magdaleny z Chrystusem, którego wzięła za ogrodnika. Gdy chciała Go dotknąć, miał powiedzieć słowa : „Nie zatrzymuj mnie...”. Stąd łaciński tytuł dzieła – *Noli me tangere*. Ewangeliczna scena rozgrywa się w Jerozolimie, pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem. Poranne światło zaczyna oświecać jerozolimskie wieże, górną połowę postaci Chrystusa, twarz Marii Magdaleny oraz jednego z aniołów w grobie. Takie ukazanie świtu było celowym zabiegiem malarza. Blask ma tutaj zarówno znaczenie fizyczne, jak i duchowe. Maria klęcząc przy grobie, zwraca się ku stojącemu za nią zmartwychwstałemu Zbawicielowi. Jej pozę wyznaczą linie zauważalnego napięcia, kobieta zrywa się, by wstać. I wtedy tym szczególnym komentarzem są słowa Ewangelisty św. Jana: „Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: <<Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo Szukasz?>> Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do niego: <<Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę>>. Jezus rzekł do niej: <<Mariol!>> A ona obróciwszy się, powiedziała do Niego po hebrajsku: <<Rabbu-



Rembrandt van Rijn
Ukazanie się Chrystusa Marii Magdalenie.
Londyn, Buckingham Palace. Źródło: Wikimedia Polska

ni>>, to znaczy: Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: <<Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego” św. Jana 20,14-17. Zapewne te słowa Jezusa **Nie zatrzymuj mnie...** można rozumieć na wiele sposobów. Ale najważniejsza myśl wiąże się ze zmartwychwstaniem. Wypełniła się w pełni misja Jezusa Chrystusa tu na ziemi. Pokonał zło – szatana, odkupił na krzyżu wszystkich ludzi, a trzeciego dnia zmartwychwstał. Te wszystkie wydarzenia sprawiają, że misja Jezusa w takiej formie dobiega końca. Odtąd dalsze dzieje będą w rękach Jego Apostołów i kolejnych pokoleń, które przyjdą na świat. To także nasza misja i zadanie, aby ten duchowy testament Jezusa wypełniać w sercu Kościoła – Jego dzieła i miejsca Zbawienia. Życzę, każdemu z osobna, aby to zatrzymanie, uchwycenie się Jezusa stawało się osobistym darem spotkania we Wspólnocie rodzinnej i kościelnej. Zachwyćcie się tą niepowtarzalną, opromienioną blaskiem Zmartwychwstania Jezusa drogą, którą nam przygotował - nam jego uczniom w drodze. Z najlepszymi życzeniami dla wszystkich, z wdzięcznością i modlitwą.

Samorząd Gminy Rejowiec Fabryczny 2018-2024

Zdzisław Krupa
Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny

Pierwszy numer „Głosu Pawłowa” planowany do wydania w I kwartale 2024 r. zbiega się z okresem świętowania Świąt Wielkiej Nocy, ale także z końcem kadencji Samorządu Gminy Rejowiec Fabryczny 2018-2024.

Zgodnie z decyzją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej po raz pierwszy kadencja samorządów została wydłużona do pięciu lat, a następnie już w 2023 r. o kolejne miesiące do końca kwietnia 2024, z powodu zbiegu terminów wyborów parlamentarnych z samorządowymi. Obecna kadencja jest specyficzna nie tylko z uwagi na czas trwania, ale także wydarzenia, z którymi jako samorząd lokalny mieliśmy do czynienia po raz pierwszy.

W 2020 r. ogólnoświatowa pandemia spowodowała niespotykane dotychczas ograniczenia i restrykcje, które wpłynęły na życie społeczne i gospodarcze, a które dzięki dobrej współpracy z mieszkańcami, sołtysami i radnymi oraz ludźmi dobrej woli udało się nam przetrwać w miarę spokojnie.

Drugim wydarzeniem już w 2022 r. jest wybuch wojny za naszą wschodnią granicą. Z uwagi na fakt, iż nasza gmina położona w województwie lubelskim przy granicy z Ukrainą, w pierwszej kolejności odczuła skutki, także w pierwszej kolejności zaangażowała się w pomoc dla uchodźców, mieszkańców Ukrainy. Nasi mieszkańcy spontanicznie organizowali pomoc doraźną oraz dawali schronienie uchodźcom, a samorząd wspólnie z administracją państwową oraz samorządem powiatu chełmskiego zorganizował miejsca czasowego pobytu we współpracy z miejscowym przedsiębiorcą.

Wydarzenia powyższe miały wpływ także na gospodarkę gminy, z reguły negatywny, gdyż powiązania gospodarcze z Ukrainą, obsługa ruchu granicz-



Zdzisław Krupa

negu zostały w dużej części zakłócone. Także postrzeganie naszych terenów, położonych w pobliżu konfliktu zbrojnego, zmieniło się na niekorzyść. Jest to tym ważniejsze, że przez ostanie lata zagospodarowaliśmy ponad 42 ha gruntów, przeznaczonych pod działalność gospodarczą w miejscowości Pawłów, w ramach specjalnej strefy ekonomicznej. W latach 2019-2021 dokończyliśmy uzbrojenie tych terenów w brakujące elementy tj. sieć kanalizacyjną, drogi, ścieżki rowerowe, sieć wodociągową i oświetlenie, promując je wśród przedsiębiorców. Pandemia, a później wybuch konfliktu zbrojnego wyraźnie spowolniły decyzje inwestycyjne przedsiębiorców, niemniej sprzedaliśmy już ponad 16 ha tych terenów, na których funkcjonuje już pięć firm oraz nasz gminy punkt selektywnej zbiórki odpadów (PSZOK). Są to nie tylko miejsca pracy (ponad 100 osób zatrudnionych), ale także wzrost dochodów pracowni-

ków oraz budżetu gminy w formie podatków.

Patrząc pod kątem inwestycji należy podkreślić, iż wspominamy okres mijającej kadencji był szczególnie bogaty. Było to spowodowane uruchomieniem przez rząd różnych źródeł finansowania w postaci Rządowego Programu Budowy Dróg Lokalnych, Programu Polski Ład czy dostępnych jeszcze funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Samorząd Gminy świadomie koncentrował się na inwestycjach drogowych. W tym okresie udało się zbudować, bądź przebudować ponad 23 km dróg gminnych oraz wiele kilometrów dróg powiatowych. Było to osiągalne dzięki w/w funduszom celowym, ale także środkom własnym samorządu, które były wymagane jako wkład własny, co było możliwe dzięki dobrej sytuacji budżetu gminy. Nasze środki wspomagały także inwestycje drogowe powiatu chełmskiego na terenie naszej gminy, a nawet powiatu świdnickiego, co zaowocowało rozwiązaniem wieloletniego problemu budowy połączenia drogowego Rejowiec Fabryczny – Kanie – Ewopole – Trawniki.

Inwestycje drogowe objęły wszystkie miejscowości gminy. W tej chwili trwają jeszcze prace na 7 drogach o długości 4,78 km, które zostaną dokończone w 2024 r., a projekty techniczne opracowujemy na następne zgłoszone i potrzebne drogi, prowadzące w pierwszej kolejności do istniejącej zabudowy.

Konsekwentnie modernizujemy infrastrukturę wodną i kanalizacyjną, które zbudowane zostały w latach 80. XX wieku i wymagają dalszych nakładów. W 2019 r. zbudowaliśmy 351 instalacji kolektorów słonecznych, służących pozyskaniu ciepłej wody w budynkach mieszkalnych. Nasze dwie oczyszczalnie ścieków: Krasne i Pawłów zmoder-

nizowano w ramach programu Polski Ład i będą one służyły mieszkańcom oraz przedsiębiorcom przez wiele lat, a w fazie realizacji jest program modernizacji ujęć wody w miejscowościach Liszno, Wólka Kańska-Kolonia, Pawłów. Modernizacja to nie tylko wzrost wydajności czy niezawodności pracy, ale także energooszczędność, przez montaż fotowoltaiki, energooszczędnych urządzeń, zdalny odczyt wodomierzy itp. Efektem będzie możliwość dalszej wieloletniej obsługi mieszkańców i możliwość rozbudowy sieci. Takie potrzeby pojawiają się na nowych terenach inwestycyjnych i na terenach uzupełniających istniejącą zabudowę. Są to szczególnie miejscowości Kanie-Stacja, Wólka Kańska-Kolonia, Kanie, Pawłów. Obecnie procedowane są zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, które udostępnią nowe tereny pod zabudowę jednorodzinną, w tym 3 ha w Pawłowie, stanowiące własność samorządu.

Ważną sferą jest oświata i wychowanie najmłodszych. Na terenie gminy funkcjonują szkoły publiczne i niepubliczne, w tym przedszkola - tą formą obejmujemy prawie 100 % dzieci od 3 roku życia. Nie posiadamy jeszcze żłobka dla dzieci najmłodszych, co jest zadaniem na przyszłość. W celu poprawy warunków nauki rozpoczęliśmy budowę części sportowej przy Szkole Podstawowej w Lisznie z terminem zakończenia czerwiec 2024 r., a także projektowanie nowej sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Pawłowie,

przy zmodernizowanym w 2021 r. budynku tej szkoły. Te działania poprawią ofertę edukacyjną szkół publicznych, które w rankingu wyników nauczania niejednokrotnie plasują się powyżej średniej powiatowej, a nawet wojewódzkiej.

Pisząc o tym, co realizuje samorząd gminy nie mogę nie zauważyć aktywnych samorządów poszczególnych miejscowości w osobach sołtysów, czy członków rad sołeckich. Wiele z wyżej wymienionych przedsięwzięć byłoby trudniejszych do wykonania bez aktywności, tychże samorządów. Nieocenione jest ich zaangażowanie przy organizacji naszych najważniejszych wydarzeń takich jak Jarmark Pawłowski, Dożynki Gminno-Parafialne, czy różnorodne festyny. Corocznie przybywa także nowych kół gospodyń wiejskich, prężnie działa także Klub Senior+. Wszystkie organizacje zapraszamy do współpracy i korzystania z nowych i wyremontowanych świetlic i przebudowanego budynku Gminnego Domu Kultury w Pawłowie. Aktywne ochotnicze strażnice pożarne w miejscowościach Kanie, Wólka Kańska, Pawłów są wspierane z budżetu gminy i dbają o bezpieczeństwo mieszkańców. Planowana budowa strażnicy w Pawłowie i modernizacja pozostałych strażnic poprawią warunki pracy tych jakże potrzebnych organizacji społecznych.

Wyniki tej współpracy są już zauważalne w statystykach – dla przykładu w ostatnim rankingu ogólnopolskim „Gmina dobra do życia” zostaliśmy

sklasyfikowani jako drudzy po Gminie Chełm w powiecie chełmskim.

Dobra współpraca z samorządami powiatu chełmskiego, województwa lubelskiego, a także partnerami i przedsiębiorcami owocuje ich inwestycjami w infrastrukturę taką jak drogi powiatowe, infrastrukturę kolejową, w tym dworce i przystanki, sieć telefoniczną i światłowodową.

Ostatnie pięć lat mijającej kadencji to widoczny postęp w rozwoju infrastruktury drogowej, komunalnej, społecznej, poprawiającej warunki życia i pracy w naszej gminie. Konsekwentnie realizujemy nasze motto ze strategii „Gmina przyjazna do życia i pracy”. Oba te hasła są dla samorządu bardzo ważne i w dalszym ciągu aktualne, jako że jest wiele spraw i zamierzeń w sferze planów, które są możliwe do realizacji w latach następnych przy kontynuacji dobrej współpracy mieszkańców, samorządu gminy, samorządu powiatu i województwa, a także podmiotów gospodarczych z terenu gminy jak i spoza.

Z okazji zbliżających się świąt życzę wszystkim mieszkańcom Gminy Rejowiec Fabryczny, czytelnikom „Głosu Pawłowa”, sympatykom i przyjaciółom Gminy spokojnych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy, wiele radości i zadowolenia z otaczającego nas świata, zakończenia niepokoju i konfliktów w najbliższym otoczeniu i tym dalszym, w tym przede wszystkim za naszą wschodnią granicą.



MIROŚLAWIE RODZIK
członkini Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa
oraz Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

BRATA
JANA IWANIUKA

składają członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

Parafia Pawłów w latach 1763-1820 w świetle ksiąg metrykalnych.

Cz. 6. Właściciele ziemscy

Henryk Głąb

Jak już wspomniano, większość terenu parafii zajmowały prywatne dobra szlacheckie.

ŻULIN

Żulin w pierwszej połowie XVIII w. był własnością Michała Potockiego pisarza polnego koronnego, od roku 1726 wojewody wołyńskiego. Po jego śmierci (1749 r.) Żulin odziedziczył jego syn Feliks Wincenty kasztelan słoński, starosta krasnostawski, właściciel różnych dóbr, m. in. Wojsławic¹. Feliks Potocki zmarł w 1765 r.², a Żulin przeszedł w ręce jego żony³. Po roku 1774 kolejnym właścicielem został – poprzez małżeństwo z córką Feliksa Potockiego – Kazimierz Krasziński oboźny wielki koronny, starosta krasnostawski, nowomiejski i przasnyski, właściciel Krasnosielca i Zegrza na Mazowszu, oraz innych dóbr⁴. Właścicielami Żulina byli więc magnaci mający posiadłości w różnych częściach Polski, zatem w Żulinie musieli bywać bardzo rzadko, dlatego też niewiele jest o nich wzmianek w księgach metrykalnych Pawłowa. O Potockich nie ma tu żadnej wzmianki, natomiast Kazimierz Krasziński wzmiankowany jest 2 razy - w roku 1777 i 1796 - jako świadek na ślubach miejscowej szlachty. Do dóbr Żulin należała też Borowica, w której Kazimierz Krasziński ufundował kościół drewniany zbudowany w latach 1797-1799⁵. Krasziński zmarł 25 IX 1802 r. w Zegrzu pozostawiając po sobie żonę z trzeciego małżeństwa Annę z Ossolińskich, oraz dzieci: Józefa (ur. w 1783 r.) i Elżbietę (ur. w 1791 r.). W następnych latach funkcję właściciela pełnił prawdopodobnie jego syn Józef wymieniony w księgach Pawłowa 2 razy jako chrzestny (w roku 1795 i 1807). Od jego imienia pochodzi zapewne nazwa Józefowa, wsi założonej pod koniec XVIII w. Elżbieta w 1815 r. wyszła za mąż za generała Adama Jaraczewskiego i zamieszkała w Borowicy, a w 1818 r. została formalną już właścicielką dóbr Żulin. W latach 1827 – 1829

napisała kilka powieści, które spotkały się z pozytywną oceną m. in. J.I. Kraszewskiego. Wkrótce potem Jaraczewscy zmarli, Adam w 1831 r., Elżbieta w 1832 r. w Krakowie⁶. W księgach metrykalnych Pawłowa nie ma o nich żadnej bezpośredniej wzmianki, tylko w jednym akcie ślubu panna młoda z Żulina została określona jako służąca *kommissarza dóbr Jaśnie Wielmożnego Jaraczewskiego dziedzica* (1817, s. 29, akt 37).

REJOWIEC

Rejowiec wraz z przyległościami (Wólka Rejowiecka, Kobyle, Rubie i Wereszcze Małe) zakupiła w 1758 r. Anna z Mierów wdowa po Józefie Wolskim kasztelanie lubelskim, która w 1759 r. wyszła ponownie za mąż, za starostę boreckiego Wiktoryna Zaleskiego⁷. W księgach metrykalnych Pawłowa jest wiele zapisów odnoszących się do Anny i Wiktoryna Zaleskich. Mamy też wzmianki o wielu dworzanach z ich dworu. Wynika stąd, że Zalescy mieszkali w Rejowcu i utrzymywali liczny dwór, składający się z reguły z osób stanu szlacheckiego. W ich czasach w Rejowcu funkcjonowała też kaplica dworska zatrudniająca stałego kapelana. Był nim franciszkanin Regularnej Obserwancji o. Kajetan Klempera – wzmiankowany już w 1763 r., czyli od początku zachowanych ksiąg - który ochrzcił większość rzymskokatolickich dzieci urodzonych w tym okresie w Rejowcu. Ostatni raz o. Klempera wymieniony jest 15 II 1798 r. w księdze zgonów jako duchowny, który opatrzył zmarłego sakramentami. Po tej dacie nie ma już żadnej wzmianki o kapelanie w Rejowcu, a jego funkcje przejęli miejscowi duchowni unicycy.

Anna Zaleska zmarła w Rejowcu 29 III 1786 r. mając, wg aktu zgonu, około 70 lat i została pochowana 4 kwietnia w Chełmie w kościele franciszkanów (akt zgonu 963). Wiktoryn po raz ostat-

ni w księgach Pawłowa wymieniony jest 16 X 1795 r. Być może w następnych latach zamieszkał we Lwowie, gdzie zmarł 28 III 1798 r., wg aktu zgonu w wieku 63 lat⁸. Zalescy nie mieli dzieci, toteż po jego śmierci klucz rejowiecki odziedziczyła jego bratanica Marianna z Zaleskich żona hr. Józefa Kajetana Ossolińskiego kasztelana podlaskiego, starosty sandomierskiego, brata Anny żony Kazimierza Kraszińskiego (oboje byli dziećmi Aleksandra Ossolińskiego, miecznika wielkiego litewskiego)⁹. W księgach urodzeń kasztelanowa Ossolińska wraz córką Konstancją wymieniana jest jako chrzestna już w latach 1796 -1797, co sugeruje, że objęła zarząd nad Rejowcem jeszcze za życia Zaleskiego. Ostatnie wzmianki pochodzą z księgi ślubów 1811 r., gdzie mamy 2 akty ślubów służących *J.W. Ossolińskiej* (akt 17 i 21). Marianna Ossolińska zmarła 30 IX 1813 r. w Paryżu, a Rejowiec odziedziczyła jej córka Konstancja, wówczas już żona hrabiego Tomasza Andrzeja Adama Łubieńskiego oficera napoleońskiego, od 1816 r. generała wojska polskiego, później jednego z dowódców w powstaniu listopadowym, który w 1816 r. już formalnie przejął we władanie klucz rejowiecki¹⁰.

KANIE

Kanie wraz z Wólką Kańską oraz inne posiadłości - w tym Bezek i część Liszna - odziedziczyła po Stefanie Sienickim cześniku chełmskim (zmarł w 1738 r.) jego córka Ewa¹¹. Być może od jej imienia pochodzi nazwa Ewopole. Małżonkiem Ewy Sienickiej był Sebastian Paweł Gerald Wyżycki od 1734 r. kasztelan konarski kujawski¹². Wyżycki zajmował najniższy urząd w ówczesnej hierarchii polskich kasztelanów, był jednak człowiekiem bardzo zamożnym, właścicielem wielu wsi, w tym Jaszczowa w parafii biskupickiej, gdzie Wyżyccy mieszkali, gdzie też w latach 1739 - 1749 przyszło

na świat pięcioro ich dzieci¹³. W 1765 r. Sebastian Wyżycki został kasztelanem konarskim łęczyckim (przedostatnie miejsce w hierarchii kasztelanów), a zmarł w 1767 r.¹⁴ W księgach Pawłowa wymieniony jest tylko raz 8 IX 1765 r. jako chrzestny córki administratora Jaszczowa. Ewa Wyżycka wymieniona jest 2 XI 1773 r. jako osoba jeszcze żyjąca w akcie chrztu swojej wnuczki (akt 295).

Wyżycy pozostawili po sobie pięcioro dzieci oraz duży majątek składający się z posiadłości położonych w kilku województwach. W rezultacie powstały wieloletnie spory o spadek¹⁵. Spośród dzieci Sebastiana i Ewy Wyżyckich w księgach Pawłowa wymieniani są: Ksawery, Wiktoria żona Michała Santamona chełmskiego komornika ziemskiego granicznego oraz Ewa żona Jana Antoniego Lisickiego starosty długołęckiego.

Po śmierci Sebastiana Wyżyckiego przez pewien czas majątek nie był podzielony, a za właściciela Kaniego uznawany był Ksawery¹⁶. Jeszcze w rejestrze z 1783 r. jako właściciel Kaniego, Wólki Kańskiej i Ewopola wymieniony jest „Wyzycki, katlan konar.”¹⁷ [Wyżycki kasztelan konarski]. Zapewne chodzi tu o Ksawerego, który do końca życia tytułował się kasztelanem konarskim. Jednak już w dokumencie z 20 XII 1783 r. jako właściciel Kaniego podany jest Jan Antoni Lisicki¹⁸, co sugeruje, że w tymże roku doszło do podziału spadku. Z zapisów w księgach metrykalnych wynika, że Ksawery Wyżycki zawsze mieszkał w Jaszczowie, natomiast w Lisznie, Wólce Kańskiej i Kaniem mieszkały jego siostry Wiktoria Santamonowa i Ewa Lisicka. Po śmierci Wiktorii (28 IX 1780, akt 751) jej małżonek Michał Santamon znikną z kart ksiąg Pawłowa (zmarł 1 II 1798 r. w Wólce Siemieńskiej koło Parczewa¹⁹), a w Kaniem pozostali tylko Lisicy. Po śmierci małżonki (30 X 1787, akt 1043) Lisicki ożenił się z panną Marianną Kurczewiczówną (7 I 1789, akt 446). Kilka lat później majątek został sprzedany. Wg spisu z 28 I 1792 r. Lisicki był już tylko właścicielem Kaniego, natomiast właścicielem Wólki Kańskiej i Ewopola był Jakub Rzewuski sędzia ziemski chełmski²⁰. Wkrótce potem 23 VI 1792 r. Lisicki sprzedał Rzewuskiemu również Kanie²¹. Po śmierci Jakuba Rzewuskiego (1807 r.) majątek został podzielony

między jego synów, z których jeden, również Jakub, w 1820 r., w wyniku ugody rodzinnej, został właścicielem całości²². Rzewuscy nie mieszkali w Kaniem, a posiadłość powierzyli komisarzom i dzierżawcom, toteż w księgach metrykalnych nie ma o nich bezpośrednich wzmianek.

Liszno było podzielone na kilka części. Jedną z nich odziedziczyła po swojej matce Ewa z Wyżyckich Lisicka, tu też Lisicy mieszkali do 1771 r. Później zamieszkali w Wólce Kańskiej, a następnie w Kaniem. Swój udział w Lisznie prawdopodobnie sprzedali, bo nie ma ich w rejestrze z 1783 r.

Właścicielem innej części był dawniej Stanisław Wilga, zmarły w Lisznie 29 III 1768 r. (akt 134). Od jego nazwiska ta część Liszna nazywana była *Wilgowszczyzną*. W chwili jego śmierci *Wilgowszczyzna* była już własnością Tomasza Węgleńskiego łowczego kijowskiego i jego żony Anny z Dobraczyńskich²³. Węgleńscy wymieniani są w aktach dość często jako chrzestni i świadkowie na ślubach. Mieli dwoje dzieci: Mariannę i Józefa. Marianna 6 II 1773 r. wyszła za Jakuba Strzyżyńskiego majora wojska polskiego, który pochodził z województwa witebskiego. Tomasz Węgleński zmarł 25 IX 1791 r. mając lat 89 (akt 1193), Anna 31 III 1800 r. mając lat 63. Ich posiadłość w Lisznie została podzielona na 2 części. Strzyżyńscy otrzymali swój dział jeszcze za życia Tomasza, Józef być może po śmierci ojca.

Właścicielem kolejnej części Liszna był Łukasz Szymkowicz Szkliński, podstoli lidzki. Był dwukrotnie żonaty, pierwsza małżonka to Antonina z Wietrzyńskich, druga Anna z Grzybowski. Miał kilkoro dzieci. Dwie spośród jego córek wyszły za synów Antoniego i Ewy Lisickich: Tekla 1 X 1788 r. za Karola (akt 444), Sylwina wdowa po Antonim Skorzewskim 23 VIII 1792 r. za Teodora (akt 533). Szkliński zmarł 3 VI 1793 r. mając około 70 lat (akt 1275).

Była jeszcze jedna część Liszna, należąca do Żyrzyńskich (nazwisko zapisywano też jako *Rzyżyński* lub *Rzyrzyński*). Wiadomości o nich są skąpe. Wymieniana jest Anna z Socharzewskich Rzyżyńska (*Zyrzyńska*), wdowa po Józefie Żyrzyńskim stolniku winnickim, niezującym już w 1765 r.²⁴, która zmarła 6 V

1804 r. mając lat 91. Prawdopodobnie to ona była właścicielką tej części Liszna. Są też 2 akty ślubów panien Rzyrzyńskich z Liszna: Heleny (26 VII 1793) i Justyny (16 V 1795). Brak tam jednak danych o ich rodzicach. Żyrzyńscy byli spokrewnieni z Węgleńskimi, ponieważ Tomasz Węgleński był synem Kazimierza i Rozalii z Żyrzyńskich²⁵.

Wg rejestru z 1783 r. Liszno dzieliło się na 4 części, których właścicielami byli: *Szklinski*, *Węglenski*, *Strzyzynski* i *Zyrzynski*²⁶. Spis z 28 I 1792 r. wymienia tylko 3 właścicieli, którymi byli: Łukasz Szkliński podstoli lidzki, Jakub Strzeżyński major wojsk koronnych i Józef Węgleński łowczyc kijowski²⁷. Jakub Strzeżyński zmarł 15 IV 1802 r. w Lisznie, Józef Węgleński 12 VIII 1813 r. w Lublinie, gdzie pełnił funkcję sędziego trybunału cywilnego pierwszej instancji (akt 264, str. 132-133). W następnym pokoleniu doszło do dalszych podziałów Liszna, trudnych do prześledzenia. Większa część wsi pozostała w rękach spadkobierców poprzednich właścicieli. Niektóre działki jednak zostały później sprzedane i pojawili się nowi właściciele: Józef Podchorożyński oraz Józef Łukaszewicz, który wykupił część spadku po Szklińskim. Formanie Liszno dzieliło się nadal na 4 części, które od roku 1833 były określane w dokumentach literami A, B, C, D²⁸. Przeważnie jednak każda z tych części była podzielona pomiędzy kilku właścicieli.

1 Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Chełmski Konsystorz Grekokatolicki [dalej: ChKGK], sygn. 101, k. 106; sygn. 106, k. 109v; sygn. 636, s. 27; A. Link-Lenczowski i E. Szklarska, Potocki Michał, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 28, s. 97-101.

2 Teodor Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, rocznik XIV, Poznań 1892, s. 49.

3 APL, ChKGK, sygn. 119, k. 31.

4 W. Szczygielski, *Krasiński Kazimierz h. Słepowron*, PSB, t. 15, s. 184-186.

5 J. Kiszczak, *Kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Borowicy – historia i architektura*, „Nestor czasopismo artystyczne”, nr 4 (38) 2016, s. 56-50.

6 Jaraczewska z Krasińskich Elżbieta, PSB, t. 10, s. 605-66; S. Lipiński, *Dobra ziemiańskie w parafii Pawłów w XVIII i XIX wieku*, Rejowiec Fabryczny 2016, s. 147.

7 M. J. Kawałko, *Rejowiec. Jego okolice i właściciele w latach 1531-1869*, wyd. 3, Lublin 2016, s. 245-248.

8 http://agadd.home.net.pl/metrykalia/301/sygn.%20758/pages/PL_1_301_758_0195.htm

- 9 M. J. Kawalko, dz. cyt., s. 274-275; H. Dymnicka-Wołoszyńska, Aleksander Ossoliński h. Topór, PSB, t. 24, s. 388-390; M. Czaplinska i I. Homola, Józef Kajetan Ossoliński h. Topór, PSB, t. 24, s. 414-416.
- 10 M. J. Kawalko, dz. cyt., s. 357-358; S. Kieniewicz, Tomasz Andrzej Lubiński h. Pomian, PSB, t. 18, s. 502-505.
- 11 APL, Księgi ziemskie lubelskie (dalej: KZL), sygn. 234, nr 7452, k. 158; H. Gmiterek i R. Szczygieł, *Urządnicy województwa chełmskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII wieku*, Kórnik 1992, s. 150, nr 1081.
- 12 Herbarz polski Kaspra Niesieckiego powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, t. 9, Lipsk 1848, s. 468; K. Mikulski i W. Stanek, *Urządnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI-XVIII wieku*, Kórnik 1990, s. 149, nr 1228.
- 13 https://ksiegometrykalne.pl/viewer/#biskupice/Chrzty/25_1_3, k. 31, 50, 57v, 62, 73v.
- 14 E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, *Urządnicy województw łączycykiego i sieradzkiego XIV-XVIII wieku*, Kórnik 1993, s. 66, nr 359.
- 15 APL, KZL, sygn. 234, k. 84-85, nr 3411, k. 158-159, nr 7452, k. 316-317, nr 7549.
- 16 APL, ChKGK, sygn. 119, k. 28; sygn. 636, k. 233; sygn. 127, k. 86.
- 17 „Regestr diecezjów” Franciszka Czaykowskiego czyli właściciele ziemscy w Koronie w latach 1783-1784, Warszawa 2006, s. 5, redaktorzy uznali, że chodzi tu o Pawła Sebastiana Wyżycykiego (przypis 24), który w rzeczywistości w tym czasie już nie żył.
- 18 APL, ChKGK, sygn. 114, k. 84.
- 19 https://ksiegometrykalne.pl/viewer/#czemierniki/Zgony/48_3_3/48_3_3_0077.jpg
- 20 APL, Komisje Cywilno-Wojaskowe Ziemi Chełmskiej i Powiatu Krasnostawskiego (dalej: KCW), sygn. 2, k. 77-79v.
- 21 APL, Księgi ziemskie chełmskie (dalej: KZCh), sygn. 39, k. 46.
- 22 S. Lipiński, *Dobra ziemiańskie w parafii Pawłów w XVIII i XIX wieku*, Rejowiec Fabryczny 2016, s. 30-31.
- 23 APL, KZCh, sygn. 44, s. 137.
- 24 Tamże, s. 107, 138.
- 25 Tamże, s. 535.
- 26 „Regestr diecezjów” ..., s. 5.
- 27 APL, KCW, sygn. 2, k. 80.
- 28 APL Oddział w Chełmie, Akta notariusza Jana Koczurzyńskiego w Chełmie, sygn. 9, s. 896, nr 164; s. 899, nr 165.

Spór mieszkańców miasta Pawłowa z lubelskim biskupem

Monika Kurczewicz, Stefan Kurczewicz

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znajduje się zbiór dokumentów dotyczących sporu mieszkańców Pawłowa z lubelskim biskupem, odnośnie praw do wytwarzania i sprzedaży alkoholu.¹ W 1821 r. pawłowscy mieszczenie wspierani przez ówczesnego burmistrza Józefa Polejowskiego² w skardze adresowanej do władz obwodu krasnostawskiego zarzucili lubelskiemu biskupowi uniemożliwianie im wytwarzania i sprzedaży alkoholu w mieście Pawłowie. Żądając uchylecia zakazu biskupiego, mieszkańcy miasta powołali się na wielowiekowe prawa, przywileje i wolności nadane im przez Polskich Królów oraz chełmskich, a następnie lubelskich biskupów. Wyjaśnieniem skargi zajmowali się urzędnicy Komisji Województwa Lubelskiego, Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji w Warszawie. Uzasadniając swoje żądania pawłowianie dołączyli szereg dokumentów w postaci odpisów wspomnianych praw i przywilejów, zgromadzonych głównie w archiwach Akt Grodzkich i Ziemskich Chełma i Krasnostawu, wymagających zapewne rozlicznych wyjazdów do archiwów, a także zgromadzenia niemałych środków finansowych, koniecznych chociażby przy tłumaczeniu tekstów łacińskich.

Poniżej przytaczamy w oryginale skargę pawłowskich mieszczan oraz wykaz ich przywilejów i praw.

Wielmożny Kommissarzu Obwodu Krasnostawskiego

Stosownie do Reskryptu Wysokiej Komisji Woiewodztwa Lubelskiego pod dniem

24.Lipca. r. b. No 214304 i polecenia Wielmożnego Kommissarza Obwodu Krasnostawskiego d.,.31 Lipca r. b. do No 4573. wydanego, nakazującego Urzędowi Muncypalnemu Miasta Pawłów podania zażaleń względem wzbronionych przez Biskupow Praw propinowania Miastu Pawłów służących, tudzież Oświadczenia JWo Skarszewskiego Biskupa Lubelskiego iż do zwrotu czyli pozwolenia Mieszkańcom Prawa propinowania żadne Go Prawo obowiązować niemoże, które Zażalenie ma obeymować Stan Sprawy Mieszkańców z Zamieszczeniem w Oryginałach lub też w Kopiach Wierzytelnych prze Kommissarza Obwodu poświadczonych, Dowody y Prawo Mieszkańców Miasta Pawłowa popieraiaące -

Urząd Muncypalny Miasta Pawłowa z Mieszkańcami Miasta Pawłowa udowadniaią autentycznymi Extraktami iż niezaprzeczenie Prawo propinowania i Prawo palenia Gorzałki, od naydawniejszych Czasów maią i mieć powinni - i tak:

Pmo. Naydowodniejszym będzie przekonaniem autentyczny Extrakt pod literę a załączony, że Mieszkańce Miasta Pawłowa od niepamiętnych Czasow, i prawie od założenia Miasta Pawłowa mieli Prawo propinowania i palenia Gorzałki, Gdy wroku 1557 przez Walentego Kutyłowskiego Possesora Dobr Biskupich dochod z arendy i dochod z palenia Gorzałki nieprawnie był odiytem i na dochod Skarbu Biskupiego appikowanym, Żalącym się Mieszkańcom Miasta Pawłowa o zgwałcenie Praw i Przywilejow im, co do dochodow Propinacyi i palenia Gorzałki tak iak i innym miastom służących, Jaśnie Wielmożny Biskup Chełmski Jakob Uchański a po tym Prymas Korony łącznie z Kapitułą Chełmską po przekonaniu się z Przywilejow i praw Miastu Pawłów służących, że dochod z Arendy i dochod z palenia Gorzałki słusznie iak i innym Miastom Miastu Pawłów należy, zwrocil nakazał i zasądził że propinacya i dochód z palenia Gorzałki na zawsze Miastu Pawłów należą wydanym przez Siebie Przywilejem wyż załączonym -

1 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, sygn. 3885, Sprawa miasta Pawłowa przeciwko biskupowi lubelskiemu o zabronienie propinacji.

2 Józef Polejowski burmistrz miasta Pawłowa w latach 1817-1830. Ur. około 1766 r., zm. w Pawłowie w dniu 10 lutego 1830 r. Pochowany prawdopodobnie na miejscowym cmentarzu, za czym przemawia fakt zamieszkiwania w Pawłowie jeszcze przez 19 lat jego małżonki Franciszki

Do Authentyczne Extrakta pod Literami b, c, d dowodzą następnie że Jaśnie Wielmożni Biskupi Chełmscy iako to Woyciech Staroizrebski, Stanisław Hiacynth Święcicki, Krzysztof Szembek, Alexander Fredro powyższe Przywileia approbiuac, zatwierdzając w roku 1714, w spokojney possessyi przez 157 lat przy dochodach propinacyi i dochodach palenia Gorzałki Miastu Pawłów służących Konserwowali na koniec -

3tio Extrakt Authentyczny z Akt Chełmskich wyięty dowodzi że ieszcze w roku 1711. Mieszkańce Miasta przy dochodach palenia Wodki i propinowania pozostawali opłacać Skarbowi Czopowe -

Zwrocić za tem raczy Rząd swe uwagi że dochód palenia Wodki i dochód propinowania niestusnie przez Biskupow od lat kilkudziesiąt odjętym został, i że z kalkulacją Miastu zwroconym bydz winien przez JWo Skarszewskiego Biskupa Lubelskiego, nie wchodząc czyli by był dochodow propinacyi Mieyskiej bone vel mal fidai posiadaczem z regressem do swych antecessorów którzy bez tytułu i Prawa Prowo propinowania i palenia Gorzałki iako prawdziwy dochód Miastu odjęty i Mieszkańców przez to zubożyli, niewłaściwy bowiem dochód z propinacyi i palenia Gorzałki służący Miastu Pawłów w Lustracyi do dochodów Biskupich aplikując zatwierdzenie Rządowe uzyskali -

Konkludując Słowy przez Sprawiedliwego Jaśnie Wielmożnego Jakoba Uchańskiego Biskupa Chełmskiego a potym Prymasa Korony w roku 1557 wyż rzezonymi -

Volentes Justitiam Conquarentibus Oppidanis facere, et unicuique quod suum est, reddere, ipsum Sublimatum, et Censum ca Crematione ipsius, pro Usu et Necessitate Civili restituendum duximus, proat prosentibus, iam ex nune restituimus damusque perpetuis temporibus -

Datt Pawłów dnia 22 Sierpnia 1821. Ru.

Polejowski

(czytelny podpis burmistrza Pawłowa Józefa Polejowskiego)

Ławnicy: Daniel Derezuyka mp
Bazyli Postułyński x [znak krzyża]
Woyciech Kosz x [znak krzyża]
Jacenty Kozicki mp

Mieszkanca miasta: Jan Kozioł x
Jan Szokaluk x
Jan Rzepecki x
Franciszek Klin x
Szymon Biegan x
Maciej Kosz x

Sumaryusz Dokumentów, Praw prerogatyw Przywilejów

od Nayiasniejszych Krolów Polskich i Jaśnie Wielmożnych Biskupów Chełmskich nadanych Miastu Pawłów na Jarmarki, Targi, Dochód Arędy czyli propinacyi, Wolność palenia Gorzałki, warzenia Piwa; stosownie do Reskryptu Kommissyi Woiewodzkiej w dniu 20 Miesiąca Marca 1821 Roku No 6742 sporządzony i wierzytelnie spisany.

- (1550 r.) Nayiasniejszy Zygmónt August Król Polski na walmym Seymie Piotrkowskim, po spaleni się Miasta Pawłowa Przywilejów y Erekcyi tegoż Miasta na przedstawienie JW Jana Drojewskiego Biskupa Chełmskiego, przekonawszy się Nayiasniejszy Pan z Akt Metrykalnych Koronnych Lmz. Folio 331 o nadanych Przywilejach i Erekcyi Miastu Pawłów służących jako Prawa theutońskiego uwalniając Mieszkańców od wszelkich Powinności y Danin Ziemiańskich znadaniem Prawa Jarmarków co Rocznie y na zawsze na Kazdy Dzień Bozego Ciała Targów zaś w kazdym Tydniu co piątek, zgoła tak iak y innym Miastom Narodowym prawo swobody, wolność na zawsze zatwierdza i nadaje, ktoren Przywilej w Aktach Grodzkich Chełmskich dnia 8 września 1783 Roku zaoblatowany y Zapisanym zostaje.
- (1624 r.) Nayiasniejszy Zygmónt August Król Polski na przedstawienie JW Łubińskiego Biskupa Chełmskiego nadaje Przywilej Miastu Pawłów na Jarmark na zawsze i co Roku w dzien Bozego Ciała, y na Targi raz w kazdym Tydniu co Piątek, ktoren Przywilej w Aktach Krasnostawskich w Roku 1624 za oblatowany zapisanym iest.
- Powyzszego Przywileju oblata w Aktach Ziemskich Chełmskich ze Miastu Pawłów dany iest Przywilej od Nayiasniejszego Zygmonta Augusta Trzeciego Krola Polskiego w Roku 1624 ma Jarmark ieden w kazdym Roku na Dzień Bozego Ciała y Targi raz w Tydniu to iest kazdego Piątku z wolnym publikowaniem po Miastach Chełmie Krasnymstawie Hrubieszowie y Pawłowie-
- Powyzszego Przywileju Oblata w Aktach Mieyskich Krasnostawskich, że Miastu Pawłów nadany iest Przywilej od Nayiasniejszego Zygmonta Trzeciego Krola Polskiego w Roku 1624 na Jarmark ieden w roku kazdym na Dzień Bozego Ciała, y Targi raz w kazdym Tydniu co Piątek -
- Extrakt wyięty a Akt Chełmskich ze Przywilej Nayiasniejszego Zygmunta Trzeciego w Roku 1624 nadający Miastu Pawłów Prawo i Przywilej na Jarmark raz w Roku, to iest na Dzień Bozego Ciała y Targi w kazdy Piątek Tydnia kazdego, iest oblatowanym y zapisanym.
- (1557 r.) JW Jakób Uchanski Biskup Chełmski potym Prymas Korony na przedstawienie Mieszkańców Miasta Pawłowa załączących się przeciwko JW. Panu Walentemu Kotyłowskiemu Rządcy i Possesorowi Dóbr Biskupich iz tenże gwałcąc Prawa y Przywileja od Nayiasniejszych Krolów Miastu Pawłów tak iak i innym Miastom Narodowym nadane y zatwierdzone służący Miastu Pawłów Dochód palenia Gorzałki y Dochód Arędy czyli Propinacyi Mieyskiej niesprawiedliwie odebrał a na Rzecz Skarbu Biskupiego zaaplikował – Tenże JW Jakób Uchanski Biskup Chełmski łącznie z Kapitułą Krasnostawską y JW Starostą Krasnostawskim przekonawszy się z przedstawień y zażaleń Mieszkańców Miasta łącznie z Kapitułą Krasnostawską y JWm Starostą Krasnostawskim zasądzili y uznali ze Dochód palenia Gorzałki y Dochód Arędy czyli Propinacyi słusnie Miastu Pawłów należy, y aby Dochód z palenia Gorzałki, równie y Dochód Arędy czyli Propinacyi na zawsze iak należał zwroconym był Miastu Pawłów. Na co JWm Jakób Uchanski Biskup Chełmski łącznie z Kapitułą z Kapitułą Krasnostawską y JWm Starostą Krasnostawskim Instrument czyli Przywilej uroczyście wydali w Roku 1557.
- (1563 r.) JWm Woyciech Staroizrebski Biskup Chełmski powyższy Przywilej z Roku 1557 przez JWm Jabuba Uchanskiiego zasądzaicy Mieszkancom Miasta Pawłowa Dochód

- z Arędy czyli Propinacyi y Dochód z Palenia Gorzałki iako tychże Mieszkancow właściwy, we wszystkich Kontentach y Punktach zatwierdza approbuie y Ratyfikuje y nato swój własny Przywiley autentyczny w Roku 1563 wydaie, ktoren Przywiley w Roku 1779 w Aktach Ziemiańskich Chełmskich w Księdze 4 pagina 136 No 2217 zapisanym iest.
8. (1647 r.) Nayiasniejszy Władysław 4y Król Polski razem y Król Szwedzki, na przedstawienie JWo Pawła Piaseckiego Biskupa Chełmskiego nadaie Prawo y Przywiley Miastu Pawłów wolnego stawiania Dwoch Browarów z swoiemi Kottłami y Statkami Browarnemi z klauzulo płacenia do Dworu JW Biskupa od kazdego waru po groszy 5 a ktoby z Mieszczan w Dworskim Browarze palił, kotłowego po 8 groszy ktoren Przywiley w Aktach Ziemianskich Dnia 3 Czerwca 1799 oblatowany w Księdze 4 pagina 139 No 2221 zapisanym iest.
 9. (1659 r.) JJWW Tomasz Lezenski y Stanisław Święcicki Biskupi Chełmscy wszystkie nadane cytowane Prawa y Przywileja Nayiasniejszych Krolów Polskich y JWW Biskupów antecessorów swoich danym od siebie Przywilejem w Roku 1659 zatwierdzają aprobują i Ratyfikują, ktoren Przywiley w Aktach Ziemskich Chełmskich dnia 3 Czerwca 1799 Roku zaoblatowany w księdze 4 pagina 158 No 2218 zapisany został.
 10. (1678 r.) JWW Stanisław Hiacent Święcicki Biskup Chełmski wszystkie cytowane Prawa y Przywileja od Nayiasniejszych Krolów Polskich y JJWW Biskupów Chełmskich nadane Miastu Pawłów, które we wszystkim zatwierdza aprobuie i Ratyfikuje danym od Siebie Przywilejem, w Roku 1678. ktoren Przywiley w Aktach Ziemskich Chełmskich w dniu 3 Czerwca 1799 Roku oblatowany w Księdze 4 pagina 438 No 2219 zapisanym został.
 11. (1714 r.) JWW Krzysztof Szembek Alexander Fredro Chiacenty Józef Biskupi Chełmscy y JWW Pralaci Prawa swobody Przywileja od Nayiasniejszych Krolów nadane iako to Władysława Jagielona Jana Woyciecha Zygmonta Augusta. Zygmonta III Władysława IV y JWW Biskupów Chełmskich Woyciecha Staroizrebskiego Jakuba Uchanskiego Tomasza Lezeńskiego Stanisława Święcickiego na wszelkie swobody Prawa Przywileja na Dochód Arędy Czyli Propinacyi na Dochód Palenia Gorzałki Warzenia Piwa Miastu Pawłów służące zaaprobowane Zatwierdzone y Ratyfikowane wydany od Siebie Przywilejem w Roku 1714 we wszystkich kontentach nadaniach i Prawach Wolności y Swobód aprobują Ratyfikują y Zatwierdzają, ktoren Przywiley w Aktach Ziemskich Chełmskich w Dniu 3 Czerwca 1799 Roku oblatowany w Księdze 4 pagina 139 zapisanym został.
 12. (1774 r.) Nayiasniejszy Stanisław August Król Polski po przekonaniu się z Akt Metrykalnych Koronnych L m z folio 331 o nadanych Prawach swobodach prorogatywach przez antecessorów Swoich Krolów Polskich, a mianowicie Zygmonta Augusta Krola Polskiego Miastu Pawłów służących iako to Prawa Theutonskiego Mandeburskiego swobód uwolnienia Mieszkanców od wszelkich ziemianskich powinności y Oplaty Danin z nadaniem Prawa Jarmarków w Pawłowie na zawsze w kazdym Roku na Dzień Bozego Ciała, Targow na kazdy Tydzień w Piątek, tez Prawo swobody prerogatywy we wszystkich punktach klauzulach approbuie ratyfikuje y zatwierdza wydanym na to Przywilejem w Warszawie w dniu 4 Grudnia 1774 Roku, ktoren Przywiley Czyli Konfirmacyą Praw i Swobód Miastu Pawłów służących w Aktach Grodzkich Chełmskich w dniu 8 Października 1783 Roku zaoblatoowanym Impossowanym(?) został.
 13. (1777 r.) Magistrat Miasta Pawłowa swoim i Całego Miasta Imieniem manifestuią się przeciw byłemu Magistratowi Pawłowskiemu, a mianowicie przeciw Jozefowi Papierni Woytowi, Woyciechowi Cichomskiemu Burmistrzowi, Bazylemu Sławińskiemu Ławnikowi, Andrzejowi Kamińskiemu Pisarzowi, którzy niebędąc umocowanemi od Rady mieyskiej bez wiadomości Mieszkanców Miasta wazyli się w Skierbieszowie na 16³ uciążliwych punktów do odbywania niepraktykowanych powinności y opłacania Czyszów y Danin Dworowi Biskupiemu, wbrew Prawa y Przywilejów Miastu nadanych, układać się y podpisywać. Rownie y przeciwko JWu Biskupowi y Jego następcom manifestuią się o gwałtowne wymusze na byłym Magistracie podpisów na 16 Punktach do odbywania Powinności, y płacenia Danin Czyszów Dworowi o nieważność tey kompozyty iako uwłaczającej Prawu y Przywilejów nadanych swobody wolności Miastu Pawłów.
 14. (1711 r.) Dnia 3 po Święcie So Wita Zaprzysiężeni w Sądzie Chełmskim Obywateli Miasta Pawłowa dowodzące ze Czołpowe należało z propinacyi mieyskiej opłacać do Skarbu publicznego.

Datt Pawłów dnia 16 kwietnia (1)821 roku
Polejowski
(czytelny podpis bumistrza Józefa Polejowskiego)

W wyżej cytowanym wykazie praw i przywilejów umieszczona została sprawa kwestionowanych przez pawłowskich mieszczan powinności na rzecz dworu biskupiego z 1777 roku. W tej ostatniej sprawie dołączona została uwierzytelniona kopia z ksiąg municypalnych miasta Pawłowa o następującej treści.

Działo się w Urzędzie Wójtowskim Ławnickim Burmistrzowskim Radzieckim Miasta Pawłowa dnia Trzynastego Miesiąca Września roku Tysiąc Siedmset Siedmdziesiątego Siódmego – Do Urzędu i akt niniejszych Wójtowskich Ławniczych Burmistrzowskich Radzieckich Miasta Pawłowa osobiście przyszedłszy Zacni Sławetni Antoni Wanarski Burmistrz – Mikołaj Doroż Burmistrz – Grzegorz Rzepecki Ławnik – Stanisław Ładyga Ławnik – Grzegorz Kupiec Ławnik oni: Imieniem swym i wszystkich mieszczan i obywatelów Miasta Pawłowa „ten pełny żalu naprzeciwo Zacnie Sławetnym: Józefowi Papierni Wójtowi – Woyciechowi Cichomskiemu Burmistrzowi – Bazylemu Sławińskiemu Ławnikowi – Andrzejowi Kamińskiemu Pisarzowi Mieyskiemu” Mieszczanom i współobywatelom miasta tegoż zanoszą manifest; Iż ani przez żadney Rady współobywateli i mieszczan Pawłowskich, nie mając na to żadnego uchwalonego Laudum⁴ wazyli się na dniu Jedenastym miesiąca września w roku niniejszym w akcie wyrażonym do Dóbr miasta Skierbieszowa i Zamku tam będącego pójść, a z pokrzywdzeniem wszystkich

3 Wspomniane powinności i czynsze pawłowskich mieszczan zostały szczegółowo opisane w art. M. Kurczewicz, S. Kurczewicz, *Miasteczko Pawłów A. D. 1790*, w: „Głos Pawłowa” nr 1(64)2023

4 Laudum, dawniej: uchwała

obywatelów miasta Pawłowa z nie małym naruszeniem Praw i wolności miastu temuż Kompozycy z Dworem tamecznym Jaśnie Wielmożnego Biskupa czynić i na Punktów Szesnaście odbywania Powinności i wypłacania Podatków podpisywać się, a w ciężkie i bezprawne Jarzma wprowadzać obywatelów; - Prze-to wzwyż rzeczone Krzywdy naprzeciwko wzwyż wspomnianym, iako też o nie ważność wszelkich Tranzakcyi z Krzywdą Praw i wolności przez nich zawartych bez prawnie, iak nauuroczyściey Manifestują się, obiecuiąc Prawnie o nieważność pomienionych Tranzakcyi lub sami zrzec się, lub też przez Potomków swoich w przyzwoitym Sądzie dopomnieć się, nie tylko od wspomnio-nych osób tu obżałowanych, lecz i u JWWch Biskupów Chełmskich teraz i na potem będących o gwałtowną bezprawność, uczynioną Mieszczanom Obywatelom Miasta Pawłowa, zostawuiąc Sobie wszelką Moc i nienaruszoną Swobodę, tego manife-stu przyczynienia, lub umnieyszenia, do Ksiąg W:L:B:R: Miasta Pawłowa przyję [to].

W aktach archiwalnych brak jednakże jakiegokolwiek wzmianki o wyjaśnianiu wspomnianych powinności pawłowskich mieszczan wobec dworu biskupiego.

O zajęcie stanowiska wobec w/w zarzutów pawłowskich mieszczan poproszony został lubelski biskup. W nadesłanych pismach datowanych 31.10.1821 r. oraz 18.03.1823 r. Biskup Woyciech Skarszewski zakwestionował prawo pawłowskich mieszczan do propinacji alkoholu, sugerując odrzucenie skargi jako bezprawnej. W swojej odpowiedzi nadmienił, że celem żądań pawłowian jest uzyskanie dochodu z propinacji alkoholu, umożliwiającego pokrycie kosztów wynagrodzenia dla miejscowego burmistrza.⁵

W treści odpowiedzi biskup Skarszewski m. in. odnotował: „...Pawłów była to pierwey Wieś nadana przez Królów Polskich

5 Patrz przypis 1.

Biskupom Hełmskim a teraz Lubelskim. Nazywała się ona przed tym Łyszczce. Dla której nawet Paweł Biskup postarawszy się o prawo Magdeburskie u Króla, przemienił Wieś na miasto...”. W innym miejscu napisał: „... że za dawnych Rządów Polskiego i Austryackiego takowe zażalenia z różnych powodów wzniecane były..., dlatego, że to Miasto kłótlliwe, i dawniey także upominało się, do czego nigdy prawa nie miało. Spośród kilku skarg mieszczan wyjaśnianych przez kommisye austryackie tylko iedna była sprawiedliwa...”. W innej skardze „... względem wynagrodzenia Miasta za grunt piaszczysty na wygonie użyty dla założenia Cmentarza, (czytamy) że Biskup dzisieyszy zapłacić musiał Miastu kilkadziesiąt Złt Poll, chociaż na nim Pawłowianie wszy-scy i Polskiego i Ruskiego Obrządku po śmierci chowaią się”.

Biskup Skarszewski wspomniął także, że „... ostatnią skargą wyjaśnianą przez komisję austryacką była skarga dotycząca propinacyi pawłowskich mieszczan w 1808 roku wysłana przez komisarza austryackiego Styxa do decyzji Gubernium Lwowskiego...”.

Ostatecznie skarga pawłowskich mieszczan doczekała się finalnego rozstrzygnięcia w dniu 9 stycznia 1829 r. Otóż podczas posiedzenia połączonych Komisji Rządowych Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych i Policji w Warszawie uznano „Skargę Miasta Pawłowa za nieusprawiedliwioną uznaiąc Biskupa Lubelskiego przy Prawie do Propinacyi w Mieście Pawłowie”. Z decyzją komisji rządowych zostali zapoznani pawłowscy mieszczenie w dniu 13 sierpnia 1829 r., w tym ławnicy Bazyli Postułyński i Woyciech Kosz. Protokołowaną czynność przeprowadził urzędujący burmistrz Józef Polejowski. Na żądanie obecnych mieszczan odnotowano w protokole stanowisko pawłowian podtrzymujących zarzuty odnotowane w skardze z 1821 r., oczekując „łaski ze strony najwyższych władz”.⁶

6 Patrz przypis 1.

Dawny szpital, czyli przytułek w Pawłowie

Monika Kurczewicz

„Opieka nad ludźmi chorymi, starymi, niepełnosprawnymi, pozbawionymi środków do życia, sierotami była realizowana przez różne środowiska od najdawniejszych czasów. Wraz z powstaniem i rozprzestrzenieniem się chrześcijaństwa inicjatywa taka wychodziła głównie ze strony Kościoła, który uzyskiwał w tym zakresie duże wsparcie ze strony władców, zamożnych dobroczyńców czy całych grup społecznych. Formy niesienia pomocy ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej zmieniały się w zależności od czasu, ustroju czy religii. Podstawową i najbardziej rozpowszechnioną formą sprawowania opieki były szpitale, pełniące w zasadzie formę przytułków. (...) Przelomowe znaczenie dla działalności opiekuńczej Kościoła miał Sobór Trydencki (1545-1563), który całkowicie podporządkował szpitale władzy kościelnej oraz

zalecał zakładanie przy wszystkich parafiach szpitali-przytułków. Spowodowało to rozwój nieznanych dotąd w Polsce przytułków, nazywanych szpitalami parafialnymi, będących pod bezpośrednim zarządem plebanów. Proces powstawania tych instytucji zapoczątkowany pod koniec XVI wieku trwał aż do drugiej połowy XVIII stulecia. Przytułki te, podobnie jak szpitale prepozyturalne i większość szpitali zakonnych, nie pełniły funkcji leczniczy, a jedynie dawały schronienie starcom, sierotom, kalekom i wdowom. Chorzy, jako grupa wymagająca wsparcia i opieki, stanowili jedynie jedną z grup pensjonariuszy, co było tendencją ogólnoeuropejską.”¹ Mieszkańcy przy-

1 Wiesław Partyka, *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku. Szpitale i przytułki*, Towarzystwo Naukowe KUL/Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, *Prace z dziejów szkolnictwa i opieki społecznej w Polsce* pod redakcją Mariana Surdackiego, Tom XVII, Lublin, s. 5-6.

tułków w zamian za opiekę pełnili często posługę kościelną.

Szpital-przytułek w Pawłowie założony został przed 1623 r., kiedy to szlachetnie urodzony Maciej Mogilnicki, właściciel wsi i folwarku Mogielnica (ob. Mogilnica) w gminie Siedliszcze, zapisał w formie darowizny szpitalowi dla ubogich w Pawłowie dwie zakupione od mieszczan działki, w tym jedną zabudowaną. Przytułek już wówczas egzystował pod imieniem św. Marcina biskupa, jednak dokładna data jego utworzenia nie jest znana. Nie wiadomo także, kto finansował utrzymanie szpitala przed rzeczoną donacją².

Budynek szpitala został usytuowany w bliskim sąsiedztwie kościoła, po jego wschodniej stronie, przy zbiegu obecnych ulic: Szkolnej i Kościelnej. Wg XIX-w. inwentarzy kościelnych był to budynek drewniany, kryty dranicami, o wymiarach 19½ na 12½ łokci i wysokości 4 łokci (1 łokieć = ok. 57 cm). W lewej części budynku znajdowało się mieszkanie wikarego, obejmujące jedną izbę z piecem chlebowym, alkierz i komórkę; w części prawej mieścił się przytułek z dwoma izbami ogrzewanymi wspólnym piecem, z sienią i komórką; każda z części posiadała oddzielne wejście.³

Budynek ten już w 1827 r. znajdował się w złym stanie technicznym, o czym świadczy wzmianka w sprawozdaniu z wizyty dziekańskiej z tegoż roku („szpital i wikaria potrzebują reparacji”).⁴ Raport o szpitalach w diecezji lubelskiej z 1838 r. informuje, że „jest szpital lecz upadający”, a kolejny Raport, z 1844 r., podaje, że budynek jest prawie bez dachu i „przez starość już zupełnie zniszczony gdyż jeszcze w roku 1818 reparaacji potrzebował”⁵ Dokument z 1866 r. wzmiankuje „Dom za Kościołem ku wschodowi wystawiony, w którym było mieszkanie wikariusza i posługaczy kościelnych (działów)”, który już w 1847 r. był „nieegzystujący”.⁶ Natomiast Inwentarz kościelny z 1887 r. charakteryzuje budynek jako „w ziemię zapadły, ruiną grożący” i „do użytku niezdatny”.⁷ Z tego ostatniego dokumentu dowiadujemy się też, że w miejsce zrujnowanego szpitala buduje się obok, tj. „na placu dawniej Szpitalnym przy ulicy poza Kościołem” nowy, murowany z kamienia i cegły, kryty gontem „służyć mający na mieszkanie dla Wikariusza, Organisty i w ogóle dla Służby Kościelnej”.

Wg danych z XIX w., liczba mieszkańców szpitala-przytułku, określanych z racji pełnionych funkcji „posługaczami kościelnymi”, wynosiła 4 osoby (2 kobiety i 2 mężczyźni)⁸. Zarząd nad



Dawna wikarówka i szpital parafialny w Pawłowie, l. 60-70 XX w. (budynek nieistniejący)

szpitalem sprawował proboszcz. Źródłem utrzymania były ordynaria i darowizny ofiarowane przez okoliczną szlachtę. Z 1624 r. pochodzi zapis na szpital przez Macieja Mogielnickiego ordynarii (tj. darowizny w naturze) w wysokości 4 korców zboża rocznie. Ordynarię wysokości 6 korców zboża rocznie zapisał też Lubiński, dożywotni dziedzic dóbr stołowych biskupa lubelskiego; była ona wydawana aż do 1838 r., kiedy to dobra biskupie przeszły na własność rządu⁹. W 1716 r. w jednej z ksiąg grodzkich chełmskich jest zapis ówczesnego dziedzica Kaniego i Woli Kańskiej, tytularnego cześnika chełmskiego – Stefana Siennickiego, który „z miłości Chrześcijańskiej” zapisał „na Szpital Ludzi Ubogich przy Kościele Farnym Pawłowskiem” znaczną kwotę tysiąca złotych (prowizja od niej w wysokości siedmiu procent rocznie miała być wypłacana dopiero po śmierci ofiarodawcy) oraz ordynarię wysokości trzech korców żyta i trzech jęczmienia lub gryki rocznie; donator oczekiwał, że ubodzy będą codziennie modlić się za jego duszę, a także „za miłe zdrowie i szczęśliwe powołanie (kolejnych) Dobrodzieiów, a nade wszystko za Dusze w Mękach Czystowych zostające, żadnego niemające ratunku” oraz w każdą środę i piątek w kaplicy Świętego Krzyża przed ołtarzem Ukrzyżowanego odmawiać „po pięć pacierzy, pięć pozdrowień Maryi i jedno Wierzę”¹⁰. W 1812 r. Józef Węgliński zapisał w testamencie dla ubogich sumę 1000 zł; została ona zdeponowana w Banku Polskim na 4 % i wypłacano ubogim corocznie procent. W 1816 r. Krystyna z Kwiatkowskich-Nowicka przekazała w testamencie dla ubogich kwotę 100 zł, która również została wpłacona do Banku Polskiego, a ubogim wypłacano odsetki. Proboszczowie miejscowi za posługę w kościele wydawali ubogim w ramach jałmużny 1 korzec żyta, 1 korzec jęczmienia i 8 garnców pszenicy. Przykładowo w 1865 r. roczny dochód szpitala wynosił 54 rs. 13 ½ kop., z czego na utrzymanie ubogich i budynku wydano 32 rs. 15 kop.; w 1867 r. szpital nie posiadał żadnych wpływów.¹¹

2 Marian Kawalko, *O przytułku w Pawłowie i dawnym dworze w Stajnem*, Głos Pawłowa nr 20/2012; M.J. Kawalko (opr.), *Księga miasta Pawłowa. Dokumenty łączonego sądu lawniczko-radzieckiego z lat 1546-1640*, s. 144.

3 Stefan Kurczewicz, *Inwentarz kościoła parafialnego w Pawłowie z 1823 r.*, Głos Pawłowa nr 53/2020, s. 8; Stefan Kurczewicz, *Inwentarz kościoła parafialnego w Pawłowie z 1887 r.*, cz. I w Głosie Pawłowa nr 54/2020, s. 7, cz. II w GP nr 57/2021, s. 6.

4 Wizyty Dziekańskie, Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60 V2, s. 197v-198.

5 Raport o szpitalach w diecezji lubelskiej z 1843-1844 r., Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60 IVa nr 39, s. 41v-42.

6 Spis przedmiotów znajdujących się w akcie zajęcia pod zarząd probostwa rzymsko-katolickiego w mieście Pawłowie, 1866 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Centralne władze wyznaniowe Królestwa Polskiego, sygn. 564, A.t.s. funduszów kościoła parafialnego w mieście Pawłowie.

7 Stefan Kurczewicz, *Inwentarz kościoła parafialnego w Pawłowie z 1887 r.*, cz. I w Głosie Pawłowa nr 54/2020, s. 7, cz. II w GP nr 57/2021, s. 6.

8 W. Partyka, *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku (...)*, s. 370-372; Raport o szpitalach w diecezji lubelskiej z 1843-1844 r. (...), s. 210v-211.

9 W. Partyka, Tamże, s. 370-372; Raport o szpitalach w diecezji lubelskiej z 1843-1844 r., Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60 IVa nr 39, s. 219v-220.

10 Marian Kawalko, *O przytułku w Pawłowie i dawnym dworze w Stajnem*, Głos Pawłowa nr 20/2012; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej jako APL), Księgi Grodzkie Chełmskie (dalej jako KGCh), Relacje, Manifestacje, Oblaty (dalej jako RMO), ks. 21, s. 54.

11 W. Partyka, Tamże, s. 370-372; Raport o szpitalach w diecezji lubelskiej z 1843-1844 r., Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60 IVa nr 39, s. 219v-220.

Szpital dysponował „ogródkiem szerokim na 26 stóp, długim na 16 stóp. Ziemia piaskowa, drugiej klasy. Ubodzy sadzili tam fasolkę i buraki” oraz „łąką wielkości $\frac{3}{4}$ morgi, drugiej klasy”, przeznaczoną na siano. Łąkę użytkował proboszcz i wypłacał ubogim rocznie 6 zł. W 1865 i 1867 całkowity are-

ał pól i łąk szpitalnych oszacowany został na 8 morg.¹²

Nie wiemy kiedy został rozebrany stary drewniany szpital, ani do kiedy funkcjonował przytułek w nowym murowanym budynku. Ten ostatni istniał jeszcze w l. 70. XX w., kiedy to uległ zniszczeniu w wyniku pożaru i został rozebrany.

12 W. Partyka, *Opieka instytucjonalna na Lubelszczyźnie w XIX wieku (...)*, s. 370-372; Raport o szpitalach w diecezji lubelskiej z 1843-1844 r. (...), s. 214v-215.

Aneksy

Opis Domu Szpitalnego i Wikaryatu oraz opis Funduszu Szpitala, pochodzący z Inwentarza Kościoła Parafii Pawłowskiej z 14 maja 1823 r., spisane na okoliczność przekazania parafii nowemu proboszczowi ks. Ignacemu Gawlikowskiemu¹³

„Za Kościołem ku Wschodowi stoi Dom Szpitalny, gdzie mieści się razem i mieszkanie dla Wikarego. Idąc od Kościoła pierwsze drzwi do Sieni na zawiasach żelaznych prowadzą do sieni a ztamtąd do pierwszej izby mieszkania Wikarego, w tej znajduje się Okien trzy małych okutych z haczykami, piec do pieczenia chleba z czeluściami czyli kominem gdzie można gotować jedzenie. Z tej izby przechodzi się do Alkierza, gdzie okno iedno takie małe okute. Z Alkierza iest wychód do komórki a z tamtąd na tył domu iest przez drzwi na biegunie drewnianym oddzielny wychód. Po minąwszy pierwsze drzwi wiodące do mieszkania Wikarego są zaraz drugie do Szpitala. Z Sieni wchodzi się do Izby pierwszej drzwiami na zawiasach żelaznych, w której izbie znajduje się okien dwa i komin, z izby wychodzi się do Komurki na Skład. Z tychże samych Sieni iest wchod do drugiej podobnejże izby iak tamta z komórką. Obiedwie te izby ogrzewa ieden ceglany piec, w którym pali się z Sieni”.

„Podług Erekcyci powinno być w Szpitalu Pawłowskim ubogich czterech. Dla tych iest legowany Kapitał 1000 zł pol. Na Dobrach Liszno W. Heleny Węgleński, na Bezku zł pol. 55. Biorą oprócz tego z Mogielnicy Ordynaryi Korcy Cztery – od JW Biskupa także Korcy Sześć – mają także ieszcze kawalek łąki na Bilsku w Pawłowie za którą pobierają rocznie zł pol. 5. Dawniej mieli ogrody na jakim teraz fundamencie tych ogrodów używają poddani plebańscy i wystawione dla nich budynki nie wiadomo, w nagrodę iednak pobieraią od plebana podług zwyczaju Zboża Korcy dwa garcy 8.

Opis szpitala i wikarówki z 1844 r., zawarty w Raporcie o szpitalach w diecezji lubelskiej z 1843-1844¹⁴

„Szpital i wikarówka pod jednym dachem. Drewniany, dranicami niegdyś pobity, dziś prawie bez dachu, komin murowany, o jednej sieni, przeforsztowany. Wychodząc do niego

od ulicy po lewej są dwie izby na mieszkanie księdza wikarego przeznaczone, po prawej dwie izby dla ubogich, w pierwszej od ulicy są dwa okna i dwoje drzwi w których jedne są wejściowe do izby, drógie do komórki, w drugiej izbie toż samo są dwa okna i komórka, piec jeden murowany z cegły ogrzewa obie izby. Cały zaś ten dom przez starość już zupełnie zniszczony gdyż jeszcze w roku 1818 reparacji potrzebował. Nadto wspomniane izby tak są szczupłe, że zaledwie po dwoje ubogich w sobie mieścić mogą”.

Opis Szpitala Pawłowskiego pochodzący z Inwentarza Kościoła Parafii Pawłowskiej z 1887 r., spisane na okoliczność przekazania parafii nowemu proboszczowi ks. Feliksowi Leszczyńskiemu¹⁵

„W podwórku plebanialnym naprzeciw kuchni i ganku bocznego jest: stary dom drewniany dawny Szpital Pawłowski przykościelny zwany, dziś w ziemię zapadły, ruiną grożący, gontami kryty służący mający dla Służby Kościelnej, do użytku niezdatny, długi łokci 19 $\frac{1}{2}$, szerokości 12 $\frac{1}{2}$, wysokości łokci 4 – według Kadastrów Ogniwych oszacowany do ubezpieczenia od ognia na Rs: 50 stoi pustkami. Służba zaś Kościelna lokować się dziś musi w najetych pomieszczeniach. W miejsce zaś tego domu na placu dawniej Szpitalnym przy ulicy poza Kościołem, części kapłańskiej, buduje się z Kamienia i cegły dom pod dachem gontowym służący mający na mieszkanie dla Wikariusza, Organisty i w ogóle dla Służby Kościelnej”.

Wzmianka o przykościelnym szpitalu w Pawłowie w protokołach Rady Kościelnej w Pawłowie w latach 1930-1931¹⁶

„W sprawie zapisu Kol. Mogilnica Nr 24 dla kościoła raczej dla szpitala przy kościele w Pawłowie, dziś nieistniejącego, Rada Kościelna postanowiła ustosunkować się do wskazówek Kurii Biskupiej” (23 kwietnia 1930 r.).

„Rada Parafialna postanowiła zwrócić się do Kurii Biskupiej z pismem o treści: Nie mamy możliwości dobrowolnego ani prawnego sposobu wyegzekwowania legatu zapisanego na majątku Mogilnica nr 24. Rada Kościelna prosi Kurie Biskupią o pomoc i radę w tej sprawie” (13 czerwca 1931 r.).

13 Stefan Kurczewicz, *Inwentarz kościoła parafialnego w Pawłowie z 1823 r.*, Głos Pawłowa nr 53/2020, s. 8.

14 Raport o szpitalach w diecezji lubelskiej z 1843-1844 r., Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, Rep. 60 IVa nr 39, s. 41v-42.

15 Stefan Kurczewicz, *Inwentarz kościoła parafialnego w Pawłowie z 1887 r.* (cz. I w Głosie Pawłowa nr 54/2020, s. 7 i cz. II w GP nr 57/2021, s. 6)

16 Archiwum Parafii r-k w Pawłowie

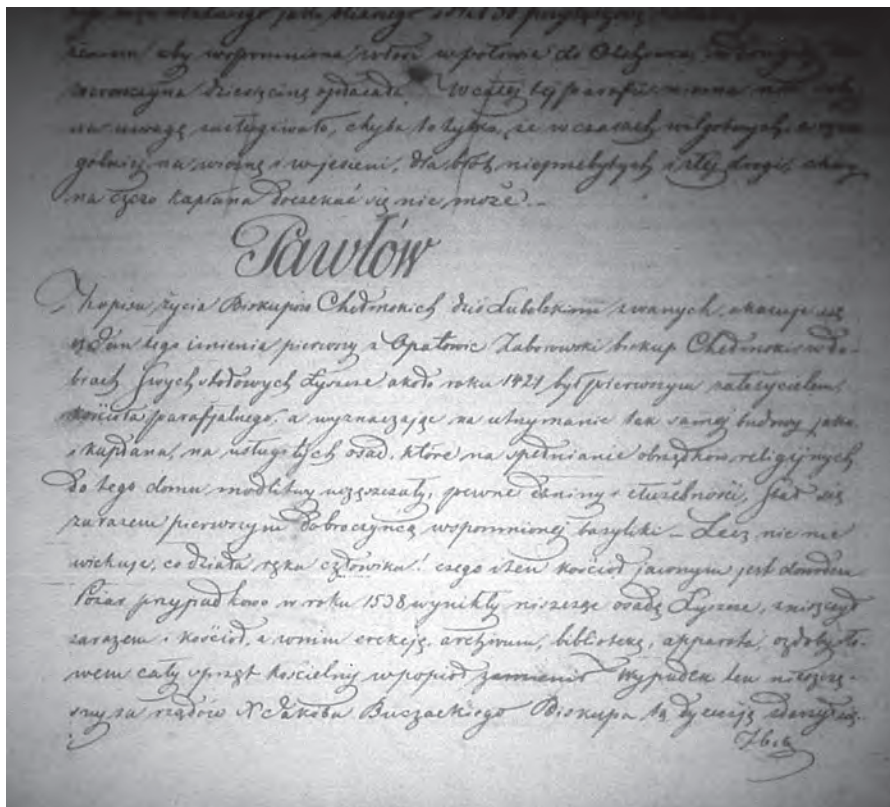
Pawłów w rękopisie ks. Karola Boniewskiego

Ewa Zielińska

Wzmianki o Pawłowie spotykamy nie tylko w dawnych drukach, ale można się na nie natknąć także w rękopisach, które z różnych powodów nigdy nie zostały opublikowane. W takiej właśnie formie dotrwały do naszych czasów obszerne prace historyczne ks. Karola Boniewskiego (1800-1870), proboszcza w Fajslawicach w latach 1827-1870, dziekana krasnostawskiego, kanonika lubelskiego i plockiego, prałata scholastyka zamojskiego, a także sędziego surogata w lubelskim konsystorzku. Jest on autorem rękopiśmiennego zbioru wypisów ze źródeł i literatury „Lublin w pamiątkach”, które ok. 1859 r. ułożył w oryginalną formę kalendarza, wprowadzającego w dzieje miasta. Natomiast najobszerniejszą i najszerzej zakrojoną pracą proboszcza z Fajslawic jest „Rys historyczny diecezji lubelskiej”, pisany przez około 10 lat, a ukończony w 1845 r. Mimo że ta pionierska próba połączenia w jednym dziele historii i opisu diecezji była w drugiej połowie XIX w. obiektem zainteresowania i przedmiotem oceny takich znakomitych badaczy, jak: Julian Bartoszewicz, ks. Ignacy Polkowski, ks. Michał Nowodworski i ks. Jan Ambroży Wadowski, to nigdy nie została opublikowana i dziś znajduje się w zbiorach Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

„Rys historyczny diecezji lubelskiej” liczy 308 kart zapisanych charakterystycznym wąskim, mocno pochylonym pismem autora. Jest w zasadzie czystopisem, choć zawiera też skreślenia i późniejsze uzupełnienia. Kaligraficzne tytuły, łączące różne rodzaje liter, nawiązują wprost do eklektycznej typografii ówczesnych druków. Praca pisana była bez wątplenia z zamiarem ogłoszenia jej drukiem. Dwuwiersz otwierający rękopis ujawnia motywacje autora:

Nie dla chwały ulotnej lub z próżnego zbytku,
Lecz pisałem jedynie dla drugich użytku.



Fragment karty z początkiem opisu parafii Pawłów. Ks. K. Boniewski, *Rys historyczny diecezji lubelskiej*, rkps BNPAUIPAN w Krakowie, k. 224.

Ksiądz Boniewski omawia historię biskupstwa, a także granice, obszar i położenie diecezji, zgromadzenia zakonne, lubelskie seminarium, bractwa, szpitale, szkoły i dzieje kapituły katedralnej. Zamieszcza też poczet biskupów chełmskich i lubelskich. Opisał nie tylko istniejące w jego czasach kościoły stolicy diecezji, ale także świątynie zniszczone. Poruszył też tematy wykraczające daleko poza zadeklarowany w tytule zakres zainteresowań, jak „modlitewnie” innych wyznań i lublinian „nauką wsławionych”. Zamieścił listę dzieł opublikowanych w Lublinie i spisy lubelskich wojewodów i kasztelanów.

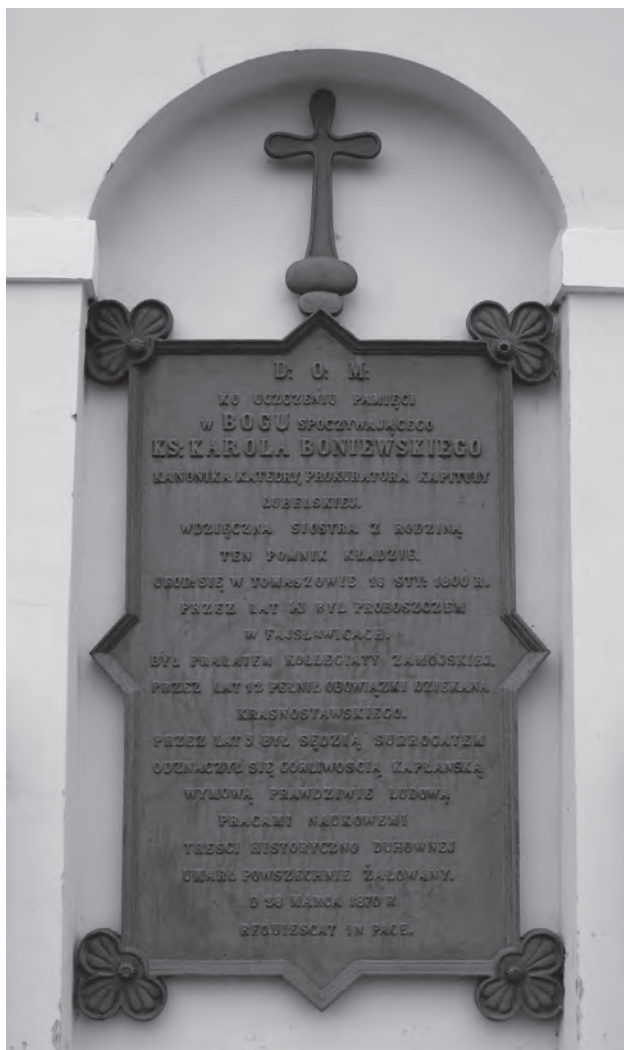
Po tym obszernym wprowadzeniu autor scharakteryzował parafie diecezji, wchodzące w skład 12 dekanatów: lubelskiego, krasnostawskiego, hrubieszowskiego, chełmskiego, kazimierskiego, lubartowskiego, urzędowskiego, chodelskiego, zaklikowskiego, zamojskiego, tarnogrodzkiego i tyszowieckie-

go (taki podział diecezji funkcjonował w latach 1818-1867). Swoją opowieść autor prowadzi w tonie bliskim gawędzie, a czasami konwencji przewodnika turystycznego. Zatrzymuje uwagę czytelnika nie tylko na kościołach, ale również na krajobrazowych walorach okolicy, wszelkich rzeczach „godnych widzenia”, jak „zbudowania ekonomiczne”, czy obiekty przemysłowe. Czasami zaprasza nas do szlacheckich rezydencji, aby wspomnieć o ich sławnych mieszkańcach i ich zasobnych bibliotekach.

Ks. Boniewski pisze językiem nie zawsze precyzyjnym. Takich niegramatycznych zdań, ulegających tokowi mowy żywej, nie brakuje także w przytoczonych niżej fragmentach o Pawłowie. Potrafi jednak zabłysnąć humorem, jak w opisie wsi parafii Bychawa: „W tych wszystkich [wsiach – uwaga E. Z.] nie ma nic szczególnego, co by uwagę przechodnia zająć mogło, może tylko złe drogi, któremi się tutejsza

okolica odznacza i obszerne zarośla, między którymi wspomniane wioski są porozrzucane”. Choć lektura opisów pojedynczych parafii może wypadać bladło, to praca proboszcza z Fajslawic bardzo zyskuje przy lekturze dłuższych partii. Niezbyt głęboką znajomość rzeczy równoważy godny docenienia szeroki horyzont zaciekawień autora, bogactwo dostrzeganych przez niego szczegółów i relacji o rzeczach znanych mu z autopsji.

Jako historyk ks. Boniewski nie jest dziś traktowany poważnie. Na takiej ocenie zaważyło zwłaszcza zdanie, młodszego o prawie 40 lat, innego historyka Kościoła – ks. Jana Ambrożego Wadowskiego (1839-1907), którego irytowały błędy i naiwne sądy poprzednika. Wytrawny znawca źródeł nie wahał się zostawiać na marginesach jego rękopisów krótkich surowych uwag: „rzecz bezsensowna”. Istotnie ks. Boniewski był bardzo wrażliwy na powab romantycznych legend, chętnie korzystał z wiedzy przygodnych, nie zawsze rzetelnych, informatorów, ale nie można mu odmówić żywej ciekawości. Interesowały go tajemnicze budowle, zabytki archeologiczne, zabobony i inskrypcje, które – nie bez błędów – chętnie opisywał. Miał dużą śmiałość kreowania nietypowych form piśmiennictwa historycznego, jak wspomniany kalendarz, a swoje ambitne plany, jak stworzenie monograficznego opisu własnej diecezji doprowadził do końca. Wśród rękopiśmiennych notatek w jego książkach znajdziemy zarówno recepty na brodawki, jak przepisane ody Horacego, zestawienia władców europejskich, łacińskie sentencje, zagadki i spisy rocznych wysiewów i zbiorów na plebańskim folwarku. Potwierdzają one wszechstronne zainteresowania i sylwiczną osobowość pi-



Tablica pamiątkowa na fasadzie kościoła w Fajslawicach poświęcona ks. K. Boniewskiemu
fot. E. Zielińska

sarską tego zapomnianego dziś autora.

Drukiem udało mu się wydać niewiele. Opublikował m.in. *Rys życia biskupów chełmskich i lubelskich* oraz opis Krasnegostawu jako artykuły w warszawskim miesięczniku „Pamiętnik Religijno-Moralny”. Zmarł w Fajslawicach w wieku 70 lat. Jego grób znajduje się na tamtejszym starym cmentarzu. Pamięć o ks. Boniewskim kultuwyuje dziś jedynie Towarzystwo Miłośników Fajslawic.

W „Rysie historycznym diecezji lubelskiej” Pawłów pojawia się przy opisie folwarków należących do dóbr biskupich

oraz w opisie parafii dekanatu chełmskiego (Chełm, Czułczyce, Dorohusk, Kumów, Łańcuchów, Łęczna, Olchowiec, Pawłów, Puchaczów, Sawin, Siennica, Skierbieszów, Świerże, Wojsławice).

Dwa przytoczone niżej fragmenty, czyli opis folwarku (I) i parafii Pawłów (II) pochodzą z rękopisu Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (sygn. 693). Tak pod piórem proboszcza sąsiedniej parafii Fajslawice odmalowany został Pawłów z końca pierwszej połowy XIX wieku.

Ks. Karol Boniewski „Rys historyczny diecezji lubelskiej” (dwa fragmenty dotyczące Pawłowa)

I

[k. 27] Trzeci klucz pawłowski. Pawłów miasteczko. Mieszkańcy jego też same wzięli powinności jak i w Skierbieszowie; tu oprócz miasta należały jeszcze wsie: Siedliszcze i druga, ale już zupełnie od dawnych czasów opuszczona, Łyszczce. Obfitość łąk, pastwisk nagradzało [s] mniejszą ilość pola ornego, który [s] ten folwark obsiewał. I w Pawłowie mieli niegdyś biskupi domek nie bardzo okazały, na krótkie zamieszkanie jednak przydatny.

II Pawłów

[k. 224] Z opisu życia biskupów chełmskich, dziś lubelskimi zwanych¹, okazuje się, iż Jan, tego imienia pierwszy z Opatowic Zaborowski² biskup chełmski, w dobrach swych stołowych Łyszczce około roku 1421 był pierwszym założycielem kościoła parafialnego, a wyznaczając na utrzymanie tak samej budowy, jako i kapłana na usługi tych osad, które na spełnianie obrządków religijnych do tego domu modlitwy uczęszczały, pewne daniny i służebności, stał się zarazem pierwszym dobroczyńcą wspomnianej bazyliki. Lecz nic nie wiekuje, co działa ręka człowieka! Czego i ten kościół jawnym jest dowodem. Pożar, przypadkowo w roku 1538 wynikły, niszcząc osadę Łyszczce, zniszczył zarazem i kościół, a w nim erekcję³, archiwum, bibliotekę, aparata⁴, ozdoby, słowem, cały sprzęt kościelny w popiół zamienił. Wypadek ten nieszczęsny za rządów księdza Jakuba Buczackiego⁵, biskupa tej diecezji⁶ zdarzył się. [k. 224v] Z boleścią serca czułego ten pasterz odebrał tę wiadomość, że tyle rodzin w Łyszczach zamieszkałych w jednym momencie z majątków i z ofiary ogołoconych zostało. Rzucił się przeto wszystkimi siłami troskliwy o dobro swego ludu ksiądz biskup Buczacki, odbudował prawdę na nowo, ale już nie wieś, ale w miejscu jej miasto Pawłów; wznosił tam i kościół drewniany, a postarawszy się u świeckiej zwierzchności o prerogatywy miastom właściwe, stał się prawdziwie po tym wypadku założycielem i jedynym dobroczyńcą miasta Pawłowa, które z czasem rozmaitemi przywilejami rozmaitych królów polskich wzbogacone stawało w rządzie nieostatnich miast w kraju naszym. Lecz wróćmy się do kościoła. Świątynia ta przez 170 lat przeszło była tylko poświęconą, w roku dopiero 1711 Krzysztof II Szembek⁷, biskup chełmski, z wszelką uroczystością pod nazwą św. Jana Chrzyciela konsekrować ją raczył. W Pawłowie Maciej Mogielnicki dziedzic na Mogielnicy i Hańsku, szpital dla ubogich fundował, przeznaczając pewną realność na jego utrzymanie w roku 1624.

Do tej parafii należą najprzód: 1) Miasto Pawłów, liczące 95 domów drewnianych, a 555 mieszkańców; ci po większej części są garncarze, którzy z gliny ordynaryjne⁸ wypalając naczynia, znaczny niemi handel prowadzą. 2) Miasto Rejowiec, tak nazwane od swego założyciela Mikołaja Reja⁹, który ożeniwszy się z Kosnówną¹⁰ z Sędziszowa, siostrzenicą arcybiskupa gnieźnieńskiego Boryszewskiego, herbu Róża, założył w swych dobrach miasteczko Rejowiec około roku 1560; liczy szesnaście domów murowanych i 91 drewnianych, w których 590 mieszkańców żyje. Ma wzniosły dom mieszkalny w okazałej strukturze w miejsce spalonego wystawiony, a przy nim ogród rozległy, także staraniem terażniejszego dziedzica do okazałości przyprowadzony. Nadto cerkiew unicka, także murowana w nowym guście, przyozdabia to miasteczko dźwigające się z swych ruin nakładem właściciela. 3) Siedliszcze, dawniej miasteczko, w roku 1821 na mocy postanowienia namiestnika królewskiego¹¹ na osadę wiejską zamienione zostało, osiadłe po większej części [k. 225] stelmachami¹². Wsie zaś są te: Krzywa Wola z dwoma majdanami, Wereszczce, Stajne z majdanem, Kobyle, Rubie z majdanem, Wólka Rejowiecka, Hruszów, Siedliszczki, Krasne, Józefin majdan, Władysławów, Żulin, Józefów, Borowica nad Wieprzem w pięknym położeniu, gdzie dawniejsza dziedziczka¹³ mieszkając napisała kilka dziełek, które pod różną nazwą przez autorkę Polkę¹⁴ na widok publiczny wyszły; Liszno z majdanem, Ewopol, Leszczanka, Kanie, w całej tutejszej okolicy sławne, ma obraz Bogarodzicy w cerkwi unickiej zupełnie zdezelowanej, gdzie tysiące ludu pobożnego na uroczystość Jej narodzenia tłumem się garnie, Wólka Kańska, Chojno, Chojenice, Korbutowa [s] Wola, Majdan Stary, Janowice, Dobromyśl, Brzeziny, Mogielnica i Bezek.

Ogólna ludność całej tej parafii 3362 dusz wynosi. Kościoła szczupłość, a co większa odległość niektórych wsi i o dwie mil¹⁵ najgorszej drogi od tej parafialnej świątyni, stają się przyczyną niekorzystania z prac duchownych, a co więcej częstego opuszczania obowiązków pobożnego chrześcijanina, które w dniu niedzielne i uroczyste prawo Kościoła na niego nakłada.

Dr Ewa Zielińska – historyk, rękopisoznawca, tłumaczy tekst źródłowe z łaciny i z rosyjskiego; niedawno opublikowała książkę *Fotografie dawnego Lublina z akt Inspekcji Budowlanej* (wyd. 1, Lublin 2020; wyd. 2, Lublin 2021).

1 Diecezja lubelska została ustanowiona w roku 1805, m.in. z części dawnej diecezji chełmskiej.

2 Jan Biskupiec (Zborowski z Opatowic), dominikanin, trzeci z kolei biskup chełmski w latach 1417-1452.

3 Erekcja – dokument erekcyjny.

4 Aparata – szaty liturgiczne.

5 Jakub Buczacki, biskup chełmski w latach 1518-1538.

6 Oryginał błędnie: tą diecezją.

7 Krzysztof Jan Szembek, biskup chełmski w latach 1713-1719.

8 Ordynaryjne – zwyczajne, proste, pospolite.

9 Mikołaj Rej (1505-1569), poeta, pisarz, tłumacz, pierwszy z czołowych przedstawicieli literatury renesansowej w Polsce. W późniejszym czasie ks. K. Boniewski uzupełnił swój rękopis informacją o Mikołaju Reju z Nagłowic i jego dziełach zamieszczoną na dodatkowej doklejonej karcie.

10 Właśc.: Zofia Kościelniwna z Sędziszowa, żona Mikołaja Reja, spokrewniona z Andrzejem Boryszewskim, h. Poraj (ok. 1435-1510), arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem przez matkę Bogumiłę z Boryszewskich, która była bratanicą arcybiskupa.

11 Gen. Józef Zajączek (1752-1826), namiestnik Królestwa Polskiego w latach 1815-1826, od 1818 r. książę.

12 Stelmach – stolarz wytwarzający koła do wozów, in. kołodziej.

13 Elżbieta z Krasieńskich Jaraczewska (1791-1832), filantropka, działaczka oświatowa, autorka powieści, a także powiastek dla dzieci. Napisała m. in. powieści: *Zofia i Emilia* (1827), *Wieczór adwentowy* (1828), *Upominek dla dzieci, czyli krótkie powieści moralne* (1828), *Pierwsza młodość, pierwsze uczucia* (1829). Po ślubie z Adamem Jaraczewskim w 1815 r. mieszkała w rodzimym majątku Borowica, gdzie powstały jej wszystkie utwory. Opuściła to miejsce po wybuchu powstania listopadowego, udając się do Krakowa, gdzie pochowałszy męża – dowódcę pułku operującego w Lubelskiem, wkrótce zmarła.

14 Pierwsza powieść Elżbiety Jaraczewskiej *Zofia i Emilia* nosiła podtytuł: *Powieść narodowa, oryginalnie przez Polkę napisana*.

15 Mila – prawdopodobnie tzw. mila nowopolska (miara drogowa), 1 mila liczyła 8 534,3 m.

Inwestycje Gminy Rejowiec Fabryczny

Aleksandra Słomczyńska

Firma Pref-Bet z Pawłowa w styczniu 2024 roku oficjalnie zakończyła prace na budowie Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w miejscowości Pawłów. W ramach inwestycji wykonano ogrodzenie całej działki i wyłożono nawierzchnię placu kostką brukową. Wybudowano wiaty i boksy do magazynowania odpadów. PSZOK wyposażono w kontenery i pojemniki, z których każdy został odpowiednio oznakowany pod względem przechowywanego w nim rodzaju odpadu. Na działce umieszczono w pełni wyposażony budynek socjalno-biurowy i zamontowano wagę samochodową. Obok budynku wykonano parking z miejscem postojowym dla osób niepełnosprawnych. Dodatkowo wybudowano zbiornik bezodpływowy na wody opadowe i roztopowe. Na terenach zielonych posiano trawę i posadzono drzewka iglaste. Cały plac został oświetlony. Na słupach oświetleniowych zamontowano kamery do monitoringu. PSZOK korzysta z energii słonecznej dzięki zamontowanym na dachu wiaty panelom fotowoltaicznym. Całkowita wartość wybudowanej inwestycji to 3.596.074,08 zł. Na zadanie gmina uzyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych w wysokości 3.416.270,37 zł. Obecnie trwają prace przygotowawcze do uruchomienia punktu dla mieszkańców gminy.

Dzięki sprzyjającej pogodzie wraz z początkiem roku 2024 ruszyły prace

na gminnych drogach. Na ul. Łącznej w Pawłowie rozebrano istniejący chodnik, w celu wykonania nowego z kostki brukowej, ustawiono krawężniki i przygotowano podbudowę pod nową nawierzchnię bitumiczną oraz wymiarowano miejsca postojowe na działce łączącej ul. Łączną z ul. Leśną. Na ul. Modrzewiowej w Kaniem-Stacji przygotowano podbudowę pod nawierzchnię asfaltową oraz rozpoczęto budowę chodnika. Na drogach w miejscowościach Kanie, Wólka Kańska, Gołąb, Leszczanka i Liszno-Kolonia również rozpoczęto roboty związane z poszerzeniami i podbudową pod nowe nawierzchnie bitumiczne. Na obecnie trwające przebudowy dróg przeznaczono kwotę 4.775.514,59 zł, z której 95% pokryje dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład. Gmina przygotowuje obecnie dokumentację projektowo-kosztorysową dla celów przebudowy kolejnych dróg w miejscowościach Pawłów, Liszno, Liszno-Kolonia, Krzywowola i Kanie. W okresie letnim 2024 roku zostanie ogłoszony przetarg na przedmiotowe zadania, dzięki uzyskanemu dofinansowaniu z Programu Inwestycji Strategicznych w wysokości 7.410.000,00 zł.

W lutym 2024 roku zakończono pierwszy etap modernizacji infrastruktury wodnej na terenie Gminy Rejowiec Fabryczny, polegający na montażu fotowoltaiki na obiektach ujęć wody w miejscowościach Pawłów i Liszno. Wartość wykonanych prac to 356.211,81 zł. Na

ujęciu wody w miejscowości Liszno rozpoczęto prace związane z budową zbiornika retencyjnego wody, a w okresie letnim zostanie przeprowadzona wymiana wodomierzy, w celu wdrożenia systemu zdalnego odczytu poboru wody. Wartość całej modernizacji infrastruktury wodnej to 1.799.533,76 zł. Na te zadanie również uzyskano dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości 1.709.557,00 zł.

W miejscowości Liszno został odebrany pierwszy etap budowy kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy szkole podstawowej. W ramach tego etapu wykonano część ogrodzenia, przeprowadzono prace rozbiórkowe, wycięto drzewa z placu budowy i przeprowadzono roboty przygotowawcze pod nawierzchnię boisk: trawiastego, wielofunkcyjnego i boiska do piłki plażowej oraz podłoże betonowe pod bieżnię. Zostały również zamontowane słupy do piłkochwytywów, a przy boisku trawiastym stanęły trybuny oraz wiaty dla piłkarzy. Roboty etapu I wyceniono na kwotę 1.050.062,30 zł.

Zachęcamy Czytelników do lektury poprzednich numerów „Głosu Pawłowa”, w których informowaliśmy o przeprowadzanych inwestycjach na terenie naszej gminy. Polecamy również śledzenie naszej strony internetowej www.gminarejowiecfabr.pl oraz oficjalnego profilu gminy na Facebooku, gdzie umieszczamy informacje oraz zdjęcia z prowadzonych inwestycji.

Lublin miniony

Fotografie dawnego Lublina z akt Inspekcji Budowlanej, autorstwa dr Ewy Zielińskiej, to publikacja prezentująca 341 fotografii wykonanych w latach 1926-1949, przedstawiających widoki ulic Lublina, ujęcia handlowych parterów kamienic, witryn sklepów, warsztatów i lokali gastronomicznych, pochodzących ze zbioru akt Inspekcji Budowlanej, jednego z oddziałów Wydziału Budownictwa Zarządu Miasta Lublin. Zdjęcia te stanowiące w większości załączniki do przedwojennych projektów reklam i inwestycji budowlanych, zapraszają do niespiesznej kontemplacji wycinków nieistniejącej całości – Lublina minionego.

Zainteresowani nabyciem książki proszeni są o kontakt z redakcją „Głosu Pawłowa”

Redakcja



Medale „Zasłużony dla Powiatu Chełmskiego” dla mieszkańców Gminy Rejowiec Fabryczny

Stefan Kurczewicz

W dniu 2 lutego 2024 r. w Chełmskim Domu Kultury odbyła się Gala „Zasłużony dla Powiatu Chełmskiego”, zorganizowana przez Starostwo Powiatowe w Chełmie, której celem było wyróżnienie społeczników, firm, zespołów ludowych i strażaków z OSP za całokształt pracy społecznej, zawodowej, rozwój i promocję powiatu chełmskiego. Gospodarzami wydarzenia byli starosta chełmski Piotr Deniszczuk, wicestarosta Jerzy Kwiatkowski oraz przewodniczący Rady Powiatu w Chełmie Jarosław Walczuk. W tym roku wręczono 44 medale.

Wśród wyróżnionych znaleźli się mieszkańcy gminy Rejowiec Fabryczny. We wnioskach uzasadniających przyznanie medali odnotowano ich osobiste dokonania:

Mirosław Maziarz - społecznik, samorządowiec, wieloletni radny. W październiku ubiegłego roku minęło okrągłe 25 lat od powołania go na Członka Zarządu Gminy. Od 2002 roku zasiada w Radzie Gminy Rejowiec Fabryczny, a od 2010 roku do teraz pełni zaszczytną funkcję jej przewodniczącego. Jest prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Ekorozwoju Wsi Kanie.

Maria Kociuba - miłośniczka i pasjonatka muzyki, w szczególności tej tradycyjnej, pieśni ludowych i szeroko pojętej kultury polskiej. Członkini Zespołu Śpiewaczego Radość z Liszna, najstarszego zespołu w gminie Rejowiec Fabryczny. Prowadzi dla dzieci warsztaty śpiewu i rękodzieła. Jest także członkinią oraz współzałożycielką Stowarzyszenia Aktywnych Gospodyń w Lisznie.

Marlena Stangryciuk-Zajac - wokalistka, osoba od wielu lat zaangażowana w działalność charytatywną. Już w wieku 7 lat występowała na koncertach, z których pieniądze trafiały na szczytne cele. Wpiera w ten sposób osoby potrzebujące pomocy, chorujące i niepełnosprawne z terenu powiatu chełmskiego.



Mirosław Maziarz (pierwszy z prawej).

Piotr Prokopiuk - radny gminy Rejowiec Fabryczny, historyk, regionalista, pracownik Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Od wielu lat angażuje się w życie społeczne swojej gminy. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz wystaw dotyczących dziejów regionalnych.

Danuta Woźniak - mieszkanka miejscowości Toruń w gminie Rejowiec Fabryczny, od 2003 pełni funkcję sołtysa miejscowości. Swoją wielką dobroduszością, niegasnącym entuzjazmem i zaangażowaniem w życie społeczne wsi i okolicznych miejscowości zdobyła zaufanie mieszkańców, którzy od 2006 roku nieprzerwanie powierzają Jej w wyborach mandat Radnej Gminy Rejowiec Fabryczny.

Barbara Świderczuk - od 20-stu lat pełni funkcję sołtysa w swojej rodzinnej miejscowości Gołąb, Jest Radną Gminy Rejowiec Fabryczny obecnej kadencji, pełni funkcję wiceprzewodniczącej. Należy do Stowarzyszenia Aktywni w Gminie Rejowiec Fabryczny. Jest założycielką, a zarazem członkinią zespołu śpiewaczego ECHO, oraz członkiem zarządu KGW Gołębianki w Gołębiu.

Mariusz Świderczuk - wieloletni

działacz społeczny. Od ponad dwudziestu lat jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Wólce Kańskiej. Od 2006 roku pełni w jednostce funkcję naczelnika. Angażuje się aktywnie w działalność lokalnej społeczności. Pracuje jako funkcjonariusz Służby Ochrony Kolei.

Mirosław Świderczuk - członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Wólce Kańskiej od 1986 r. W latach 1990-2000 pełnił w niej funkcję sekretarza, a od 2000 roku do dnia dzisiejszego jest prezesem jednostki.

Józef Kałkucki - jest strażakiem ratownikiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Należy do jednostki OSP KSRG Kanie. Strażakiem jest od 30 lat. Posiada brązowy, srebrny i złoty medal za zasługi dla pożarnictwa, a także odznaczenie za 25-lecie swojej działalności w straży, posiada również odznakę wzorowego strażaka.

Grzegorz Śliwczyński - jest od 50 lat strażakiem w OSP KSRG Kanie. Posiada brązowy, srebrny i złoty medal za zasługi dla pożarnictwa, a także odznaczenie za 40-lecie czynnego udzielania się w Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaniem.

Laureatom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w życiu osobistym, zawodowym i społecznym.



Z życia Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie

Magdalena Boruchalska

XIV Gminny Turniej Tenisa Stołowego

28 listopada 2023 r. odbył się XIV Gminny Turniej Tenisa Stołowego. W zawodach wzięli udział uczniowie z klas IV-VIII ze szkół podstawowych w Pawłowie i Lisznie. Uczniowie naszej szkoły zajęli następujące miejsca: Andżelika Filipczuk klasa IV (II miejsce), Magdalena Lachowska klasa IV (III miejsce), Jakub Tokarski klasa IV (III miejsce), Maja Tokarska klasa V (III miejsce), Wojciech Pilipczuk klasa V (II miejsce), Mikołaj Dudek klasa VI (II miejsce), Krystian Pikul klasa VI (I miejsce), Dawid Waryszak klasa VI (III miejsce), Amelia Raszyńska klasa VII (I miejsce), Natalia Filipczuk klasa VII (II miejsce), Wiktoria Waryszak klasa VII (I miejsce), Szymon Szokaluk klasa VII (I miejsce), Alan Pukas klasa VII (II miejsce), Antoni Żołnacz klasa VII (III miejsce), Olga Brzysko klasa VIII (II miejsce), Eryk Koman klasa VIII (I miejsce), Krystian Cichosz klasa VIII (II miejsce), Krystian Pukas klasa VIII (III miejsce).

Organizatorem sportowego wydarzenia był Uczniowski Klub Sportowy „Start Pawłów” w Pawłowie, którym opiekują się Bogumiła Kalińska oraz Kamil Góra. Zawody miały miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie.

Szkolne andrzejki

30 listopada 2023 r. w naszej szkole odbyła się zabawa andrzejkowa. Wszyscy świetnie bawili się przy muzyce. Członkowie Samorządu Uczniowskiego przygotowali zabawy i konkursy taneczne. Uczniowie klasy IV i V zorganizowali kącik wróżb. Tego dnia odbyła się również degustacja ciast. Organizacją zabawy andrzejkowej zajęli się nauczyciele, wychowawcy klas, samorząd uczniowski i rodzice uczniów.

„Podróżnik”

Uczniowie, którzy należą do Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego „Podróżnik”, uczestniczyli w rajdach pieszych: w 19. Rajdzie „Śladami Powstania Styczniowego” i 38. Rajdzie „Mikołajkowym”. W aktywny sposób spędzają wolny czas oraz poznają walory krajoznawcze powiatu chełmskiego, a także zdobywają odznaki turystyczne. Opiekunami koła są: Ewa Krzywicka oraz Ewelina Aleksandrowska-Rokita.

Apel z okazji Ogólnopolskiego Dnia Praw Dziecka

5 grudnia 2023 r. uczniowie klasy II pod opieką Doroty Porosiło oraz Doroty Krupy przygotowali apel „Mamy swoje prawa”. W formie krótkich scenek, wierszy i piosenek zapoznali uczestników apelu z prawami dziecka. Przypomnieli również, że każdy człowiek ma prawo do godnego życia w pokoju, miłości, spokoju i poczuciu bezpieczeństwa.

Wizyta Mikołaja

6 grudnia w szkole było bardzo wesoło. Uczniów i nauczycieli oraz pracowników szkoły odwiedził Mikołaj. Wszystkich obdarował drobnymi upominkami. Na twarzach wszystkich obdarowanych pojawił się uśmiech.

Mikołajowy Turniej Sportowy

6 grudnia 2023 r. po raz kolejny odbył się Mikołajowy Turniej Sportowy. Ta lubiana przez zawodników impreza sportowa została zorganizowana przez Joannę Wójtowicz – wychowawcę klasy III. W zaciętej rywalizacji brali udział uczniowie klasy 0 - III. Zawody promowały zdrowy styl życia, zasady fair play i rozwijały sprawność ruchową małych sportowców.

Tenisowe sukcesy

Reprezentacja naszej szkoły wzięła udział w X Mikołajkowym Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Siedliszczu. W turnieju uczestniczyło 6 drużyn. Oprócz naszej szkoły udział wzięły drużyny ze SP w Siedliszczu, SP w Lisznie, SP w Święcicy, SP w Malinówce oraz SP w Wierzbicy. Nasza szkoła w punktacji drużynowej okazała się najlepsza i zdobyła I miejsce.

W kategorii dziewcząt I miejsce zajęła Wiktoria Waryszak, II miejsce Natalia Filipczuk, IV miejsce Amelia Raszyńska.

W kategorii chłopców I miejsce zajął Szymon Szokaluk.

Skład naszej zwycięskiej drużyny tworzyli: Wiktoria Waryszak, Natalia Filipczuk, Amelia Raszyńska, Malwina Lachowska, Szymon Szokaluk, Krystian Pukas, Alan Pukas, Antoni Żołnacz.

Uczniowie na turnieju byli z nauczycielem wychowania fizycznego Kamilem Górą.

Akcja biblioteczna „Podaruj wiersz”

Uczennice klasy V wzięły udział w akcji „Podaruj wiersz” - ogólnopolskiej akcji społecznej Fundacji im. Zbigniewa Herberta. Dziewczyny odręcznie przepisały wybrane przez siebie wiersze i ofiarowały je komuś, o kim myślą, że będzie to dla niego ważne. Akcja została zorganizowana we współpracy biblioteki szkolnej z Gminną Biblioteką Publiczną w Pawłowie. Uczennice uczestniczyły w akcji pod opieką: Magdaleny Boruchalskiej – nauczycielki szkoły i Małgorzaty Rzepeckiej – bibliotekarki biblioteki w Pawłowie.

Wigilia szkolna

22 grudnia 2023 roku w naszej szkole odbyło się coroczne spotkanie wigilijne. W rodzinnej atmosferze rozpoczęliśmy świątowanie Bożego Narodzenia. Uczniowie klasy III wystawili Jasełka. Uczniów przygotowała Joanna Wójtowicz. Tego dnia odbyły się również klasowe wigilie z tradycyjnymi potrawami i kolędami.

Herody – kolędowanie

Kolędowanie to jedna z tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Wśród kolędników wyróżnia się Herody. Uczniowie klas: VI, VII i VIII przygotowali przedstawienia. Uczniowie również pod opieką rodziców w okresie świątecznym odwiedzili mieszkańców Pawłowa i okolic przedstawiając widowisko obrzędowe. Co roku przygotowujemy ten obrzęd, żeby podtrzymać tę tradycję. Uczniów przygotowały: Joanna Herman oraz Iwona Korzeniewska. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom, którzy zaprosili nas do swoich domów.

Szkolne koło wolontariatu

W szkole aktywnie działa wolontariat. Uczniowie angażują się w różne akcje charytatywne. Opiekunowie starają się, aby uczniowie kierowali się wrażliwością i troską o drugiego człowieka. W okresie świąteczno-noworocznym zorganizowaliśmy zbiórkę słodczy dla dzieci z Domu Dziecka w Siedliszczu. Do naszej akcji przyłączyli się: Koło Gospodyń Wiejskich – „Bzdunki”, OSP Pawłów, pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie, Piotr Prokopiuk i Tomasz Ozon – radni Gminy Rejowiec Fabryczny oraz Paweł Krzysiak – sołtys z Pawłowa.

Członkowie szkolnego wolontariatu własnoręcznie wykonali kartki świąteczne i razem z życzeniami podarowali je mieszkańcom Pawłowa.

Opiekunami Szkolnego Klubu Wolontariatu są: Joanna Herman i Magdalena Boruchalska.

Szkolny bal karnawałowy

26 stycznia 2024 r. w naszej szkole w elegancko udekorowanej sali odbył się bal karnawałowy. Z tej okazji zorganizowano wiele zabaw i konkursów. W szkole pojawili się: kowboje, królowie, księżniczki, czarodziejki, piraci, kotki, motylki, dinozaury. Muzyka była doskonała. Wybrano króla i królową balu – Martynkę Woś i Brayaną Palestranta. Zabawę prowadzili uczniowie z samorządu uczniowskiego, a rodzice zadbali o smaczny poczęstunek. Wszyscy uczestnicy zabawy bawili się doskonale. Organizacją zabawy zajęli się nauczyciele, wychowawcy klas i samorząd uczniowski.

Wyniki uczniów w nauce

Pierwszy semestr roku szkolnego 2023/2024 za nami. Uczniowie z najwyższymi wynikami w nauce i wzorowym zachowaniem w tym semestrze to:

Klasa IV: Andżelika Filipczuk (5,0), Gabriel Holuk (5,64), Amelia Kopciwicz (5,18), Magdalena Lachowska (5,27), Ksenia Tracichleb (5,0), Kamil Wasilew (5,09).

Klasa V: Zuzanna Brodziak (5,58), Katarzyna Filipczuk (4,92), Liliana Gogułka (5,0), Gabriel Grądkowski (5,67), Hanna Jarosz (5,25), Aniela Luszuk (5,0), Wojciech Pilipczuk (5,25), Maja Tokarska (5,17).

Klasa VI: Dawid Waryszak (5,0), Bartosz Załubka (4,75).

Klasa VII: Mikołaj Cudak (5,07), Natalia Filipczuk (5,07), Szymon Szokaluk (5,0).

III Noworoczny Wieczór Kołęd i Pastorałek

Agnieszka Herda



Noworoczny Wieczór Kołęd i Pastorałek „Bo się narodził Zbawiciel...” to piękne wydarzenie, które odbyło się w niedzielę 21 stycznia 2024 r. w sali widowiskowej GOK w Pawłowie. Już po raz trzeci mogliśmy wysłuchać najpiękniejszych kołęd i pastorałek w wykonaniu naszych lokalnych artystów, jak również zaproszonych gości: duetu młodzieżowego Bartłomiej Miszczuk i Jan Narolski (z gminy Chełm) oraz Zespołu „Biesiada” ze Strzeszkowic (gmina Niedrzwica Duża). Przed licznie zgromadzoną publicznością wystąpili również lokalni wokaliści i śpiewacy: zespół „Seniorki” z Wólki Kańskiej, Marianna Błaszczuk z Leszczanki, duet Zuzanna Mielnik i Maja Jarosz, zespół „Radość” z Liszna, uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Wólce Kańskiej, zespół „Pawłowianki” z Pawłowa, zespół „Łyszcz” z Pawłowa oraz zespół „Echo” z Gołębia.

W wydarzeniu uczestniczyli: Jerzy Kwiatkowski – wicestarosta chełmski, Anita Świąder – zastępca Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny, Mirosław Maziarz – przewodniczący Rady Gminy Rejowiec Fabryczny, Andrzej Dzirba – radny Powiatu Chełmskiego, ks. Andrzej Kołodziejki – proboszcz Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Pawłowie, Małgorzata Babijczuk – skarbnik Gminy Rejowiec Fabryczny, Danuta Kosut – wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Lisznie, Edyta Dul – dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Wólce Kańskiej, Elżbieta Florczak – dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Rejowcu, radni Gminy Rejowiec Fabryczny (Marzenna Jonik, Wiesław Dudek, Tomasz Ozon, Piotr Prokopiuk), Paweł Krzysiak –

sołtys Sołectwa Pawłów oraz Paweł Ciechomski – prezes OSP Pawłów.

Organizatorami wydarzenia byli: Zdzisław Krupa – Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny oraz Gminny Ośrodek Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie. Organizatorzy składają serdeczne podziękowania za udział w koncercie wszystkim przybyłym uczestnikom. Dziękujemy za wspólnie spędzony wieczór, to bardzo ważne, że swoją obecnością podkreślacie Państwo jak ważne jest kultywowanie tradycji świątecznych poprzez śpiewanie kołęd i pastorałek, jednocześnie przypominając o nieocenionej wartości muzyki i kultury w naszym życiu. Dziękujemy serdecznie naszym kołom gospodyń: KGW „Krzywowolanki” oraz KGW „Bzdunki” za pyszne ciasta do kącika kawowego.



V Orszak Trzech Króli w Pawłowie

Agnieszka Herda

Podążając za Jego Gwiazdą trzech Mędrców ze Wschodu przybyło w sobotę (6 stycznia 2024 r.) do pawłowskiej stajenki, by oddać pokłon Dzieciątku Jezus - Wielkiemu Małemu Królowi. Wyrazem uznania Jego wielkości i godności były złożone przez nich dary: kadzidło, mirra i złoto. W Orszaku Trzech Króli, który już po raz piąty przeszedł uliczkami Pawłowa wystąpili: Sylwia i Tomasz Warchałowscy z synem Aleksandrem (Święta Rodzina), Paweł Ciechomski, Wiesław Dudek, Marian Filipczuk (Mędrcy ze Wschodu), Artur Żukowski (Gwiazdor), Andrzej Daniel (Król Herod), Małgorzata Mazurek (żona Heroda), Lena Waryszak, Martyna Woś (córki Heroda), Wojciech Brodziak (Dworzanin), Wiesław Pacan (Arcykapłan), Grzegorz Waryszak (Kapłan), Paweł Krupa (Legionista), Da-

mian Korzeniowski (Poseł), Paweł Kosz (Gospodarz), Straż OSP Pawłów - Marcin Raszyński, Izabela Kopciwicz, Paweł Kosz (Straż), Malwina Lachowska, Wiktoria Waryszak, Natalia i Andżelika Filipczuk, Magdalena Lachowska, Amelia Kopciwicz, Zuzia Brodziak, Nikola Gierczak, Zuzia Woś, Maja Psuja (aniołowie), Amelia Raszyńska, Anieła Luszuk, Patryk Filipczuk (diabłeta), Dawid Waryszak, Mikołaj Dudek, Sebastian Ceburat (zbójce), Szymon Szokaluk, Gabriel Grądkowski, Gabriel Holuk (pasterze), Monika Korzeniowska (konferansjer). Ponadto w realizacji Orszaku wzięli udział: Zespół Śpiewaczy „Pawłowianki”, Radosław Sroczyński - organista (oprawa muzyczna), Emilia Filipczuk (efekty dźwiękowe), Anna Pągowska (scenografia/korony orszakowe). Ulicznej jasełka wyreżyserowała Pani Joanna

Herman. Na zakończenie uroczystości rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszą, własnoręcznie wykonaną koronę. W tym roku wszystkie Orszaki Trzech Króli w Polsce odbywały się pod wspólnym hasłem: „W jasełkach żyży!”

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Parafię pw. Św. Jana Chrzciciela w Pawłowie we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie.

Jest nam bardzo miło, że orszak z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem i wspólnie w korowodzie możemy przemierzać symboliczną drogę do pawłowskiego Betlejem, by na miejscu oddać pokłon i uwielbić Jezusa, ofiarowując mu złoto, czyli dzielenie się dobrami doczesnymi, kadzidło, czyli gorliwość w modlitwie i mirrę, czyli naszą wiarę w Jego człowieczeństwo.

KALENDARIUM WYDARZEŃ

Parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Pawłowie

ks. Andrzej Kołodziejski

- **6 stycznia 2024 r.** – Uroczystość Objawienia Pańskiego – V Edycja Orszaku Trzech Króli. Zaangażowanych czynnie było około 50 osób pod kierunkiem naszej nauczycielki katechezy Joanny Herman.
- **21 stycznia 2024 r.** – II Koncert Zespołów Śpiewających z Gminy Rejowiec Fabryczny oraz kolędowanie w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie.
- **Styczeń 2024 r.** – Na zakończenie wizyty duszpasterskiej 81 osób skorzystało z sakramentów świętych dla chorych (spowiedź św., namaszczenie chorych, komunika św.).
- **Styczeń 2024 r.** – Udział sześciu dziewczynek z klas IV i VII w spotkaniu formacji Ruchu Światło–Życie w Firleju w czasie ferii zimowych.
- **11 lutego 2024 r.** – Światowy Dzień Chorego przypadł w niedzielę. Z Sakramentu Namaszczenia Chorych skorzystało 112 osób.
- **14 lutego 2024 r.** – Rozpoczęcie Wielkiego Postu – Środa Popielcowa oraz wspomnienie św. Walentego. Przy ołtarzu św. Antoniego, gdzie znajduje się obraz św. Walentego została odmówiona Litania ku czci tego świętego, poświęcenie kwiatów i wręczenie przy błogosławieństwie narzeczonych, małżonków i wszystkich zgromadzonych.
- **10 kwietnia 2024 r.** – Planowany koncert muzyczny z okazji Dnia Kobiet w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie
- **15/16 marca 2024 r.** – Rozpoczęcie przy ołtarzu MB Pani Pawłowskiej po raz IV Ekstremalnej Drogi Krzyżowej po naszej parafii
- **17 marca 2024 r.** – III Jarmark Wielkanocny w GOK w Pawłowie.
- **marzec 2024 r.** – Wyzłocenie ołtarza MB Pani Pawłowskiej wraz umieszczonym monogramem maryjnym nad Ikoną Maryi oraz gabloty z wotami ku czci Matki Bożej w podziękowaniu za wszelkie łaski .
- **22 – 24 marca 2024 r.** – Rekolekcje Wielkopostne poprowadzi o. Michał Śliż dominikanin z Tarnobrzega.
- **marzec 2024 r.** – Święte Triduum Paschalne i Wielkanoc
- **1 kwietnia 2024 r.** – Poniedziałek Wielkanocny. Po Mszy św. o godz. 12.00 poświęcenie na skwerze kościelnym pomnika założyciela miasta Pawłów bp chełmskiego Pawła z Grabowy i odsłonięcie go przez fundatorów – władze Gminy Rejowiec Fabryczny. To jednocześnie pierwszy z etapów zagospodarowania tego terenu.
- **24 kwietnia 2024 r.** – 80. rocznica pacyfikacja Pawłowa – Msza św. z udziałem władz samorządu gminnego i powiatowego, lokalnych stowarzyszeń oraz apel poległych z udziałem kompanii honorowej WP.

Futbol w niższych ligach angielskich

Karol Kwiatkowski

Kilka lat temu na łamach naszego kwartalnika opisałem historię „Startu” Pawłów z okresu mojej gry. Mieszkając w Anglii występowałem przez pewien czas w lokalnej drużynie, dlatego chciałem przybliżyć czytelnikom „Głosu Pawłowa” temat funkcjonowania klubu angielskiego.

Polski system ligowy opiera się na platformach rozgrywkowych, począwszy od Ekstraklasy, przez I ligę, II ligę, skończywszy na rywalizacji C-klasowej. Mniej więcej podobnie jest w Anglii, z tym, że posiada ona więcej szczebli ligowych, kończących się na dwudziestym czwartym poziomie. Pierwszych pięć lig ma charakter zawodowy, a od szóstej zaczyna się amatorstwo. Im niższa liga, tym większa liczba drużyn i tym samym większa ilość rozgrywek.

Paulton jest miejscowością liczącą 5 tysięcy mieszkańców, położoną między Bristollem i Bath. Na obrzeżach miasta znajduje się kompleks boisk do piłki nożnej, krykieta i bowlingu. Na terenie ośrodka ma siedzibę Purnells Sport. Pod jego nazwą występują drużyny juniorskie, a także trzy ekipy seniorów. Pierwsza występuje na poziomie dwunastej ligi, rezerwy w piętnastej, a trzecia drużyna w siedemnastej. Ja miałem okazję reprezentować dwie ostatnie.

Rywalizacja w lokalnych rozgrywkach *Mid-Somerset League* toczy się na poziomach od czternastego do siedemnastego i spotkania odbywają się najczęściej w sobotnie popołudnia. Geograficzne rozmieszczenie drużyn nie ma dużego rozstrzału i najdalsza wyprawa zajmuje godzinę. W niektórych ekipach wymagana jest etykieta, gdzie na spotkania wyjazdowe z racji wygody dozwolone są dresy, ale już na mecze u siebie wymagana jest koszula, spodnie w kancik i pantofle. Przed każdym spotkaniem organizuje się zbiórkę po 20 funtów, opłacając autobus, sędziego, czy poczęstunek dla graczy. Oprócz tego zbierane są dodatkowe środki na posezonowy wyjazd, najczęściej na Ibizę czy Majorkę, gdzie następuje kolejna faza integracji.

Bazą mojego klubu były dwa boiska o standardowych rozmiarach, a także małe treningowe i budynek, w którym znajdują się szatnie. Kibice pragnący obejrzeć mecz muszą zająć miejsca stojące, gdyż nie ma zamontowanych żadnych trybun. Nie ma także ławki rezerwowych. Przepisy nie wymagają takich rzeczy w najniższych ligach. Podobnie jest z sędziowaniem, gdzie rozjemcą jest tylko główny arbiter, mający do pomocy przedstawicieli rywalizujących drużyn. Zmiany są przeprowadzane systemem hokejowym. Pomimo amatorskiego charakteru, do gry w sobotnie popołudnia garnie się duża liczba chętnych. Jest to zdrowa opcja aktywnego spędzenia wolnego czasu wraz ze znajomymi i rodzinami.

Z frekwencją jest różnie, w zależności od pogody, ale na niektórych obiektach można liczyć nawet na kilkuset kibiców. U nas liczba fanów nigdy nie przekroczyła setki, ale to dlatego, że w naszym Paulton występował zespół grający w siódmej lidze i on podkradał nam kibiców. Kibicowanie jest dla Anglików stylem bycia, hobby, a niekiedy nawet istną religią. Każdy posiada jakąś ulubioną drużynę, czasem lokalną, a czasem renomowaną, taką jak Manchester United czy Chelsea. Ci bardziej zagorzali są obecni na każdym meczu u siebie i na wyjeździe. Z rozmów ze starszymi fanami, pamiętającymi niechlubne lata osiemdziesiąte, można usłyszeć wiele ciekawych, a niekiedy mrożących krew w żyłach opowieści. Ruch kibicowski w tamtych latach charakteryzował się chuligaństwem i ciągłymi bijatykami, których skuteczną kres przyniosły reformy rządu Margaret Thatcher.



Karol Kwiatkowski w pojedynku o piłkę (po prawej stronie).

Jak wyglądał okres przygotowawczy w mojej drużynie? Treningi zaczęły się na początku lipca sesjami wtorek – czwartek. Po przerwie wakacyjnej na zajęciach pojawiło się prawie 40 graczy. Pierwszy trening zaczął się od sprawdzianu formy. Był to bieg wahadłowy o długości 20 metrów, w którym piłkarze zwiększają swoje tempo z każdą minutą. Średni wynik wynosi ok. 8-9 ukończonych etapów, zaś najlepszym wynikiem w drużynie mógł się pochwalić gracz, kończący 13 etap.

Taki sprawdzian zaserwowany na początku treningu dał się wszystkim we znaki i mało kto spodziewał się kolejnych ćwiczeń biegowych. Jako że trener był wymagający, to ponownie zaaplikował serię sprintów, po których zawodnicy ślanieli się na nogach. Całość zajęć zakończyła 30-minutowa gra na całym boisku.

Sesja czwartkowa wyglądała podobnie jak wtorkowa i zaczynała się podwójną przebieżką wokół całego kompleksu, po czym przychodził czas na rozciąganie. Po tym etapie następowała właściwa część treningu. Jak to miało miejsce wcześniej, zawodnicy zostali podzieleni na dwie grupy: jedna wykonywała ćwiczenia biegowe, a druga szlifowała elementy strzeleckie. Pierwsza ekipa została rozbita na kilka czteroosobowych grup i wszyscy zbierali się w środkowej części boiska, wymieniając podania. Na okrzyk trenera z numerem narożnika, zespoły zaczynały sprint do chorągiewki i z powrotem. Ostatnia grupa w ramach kary wykonywała serię 20 pompek. Po zakończeniu gracze przechodzili na drugie boisko, gdzie były przygotowane elementy do treningu strzeleckiego. Najczęściej wyglądało to tak, że piłkarz miał 5-6 chorągiewek, po czym trener wystawiał piłkę na strzał. Innym ćwiczeniem było pokonanie leżącej

drabinki, po czym wykonywało się biegi wahadłowe, a na koniec oddawano strzał na bramkę.

Z rzeczy formalnych każdy nowy gracz musiał wypełnić wniosek rejestracyjny do ligi i nie było przymusu przechodzenia badań lekarskich, gdyż każdy z piłkarzy grał na własną odpowiedzialność.

W ramach przygotowań do sezonu zaplanowano kilka spotkań towarzyskich. Jeden ze sparringów był przewidziany na sobotnie popołudnie, ze zbiórką na półtorej godziny przed meczem. Jednak nie wszyscy stawili się tak wcześnie i niektórzy pojawili się przy budynku klubowym trzydzieści minut przed pierwszym gwizdkiem. Krótki czas na przebranie i jak się okazało, dla spóźnialskich zabrakło getrów i spodenek. Na szczęście przeciwnicy okazali się wyrozumiali i pożyczili brakujące elementy ubioru. Sam mecz się opóźnił o kilka minut z powodu kreciej dziury, zagrażającej bezpieczeństwu graczy. Na szczęście klub był przygotowany na takie sytuacje i jeden z trenerów wziął łopatę, skutecznie zasypując dołek.

Od lat mawia się, że piłka na Wyspach Brytyjskich charakteryzuje się twardością i fizycznością. Jest to prawda. O ile Premier League z racji gry najlepszych piłkarzy na świecie nie opiera się na sile, tylko na technice, to idąc niżej w dalszym ciągu słychać i widać słynne „kopnij i biegnij”. Wielokrotnie byłem świadkiem brutalnego faulu, po którym wydawałoby się, że zawodnik nie miał prawa się podnieść, a tutaj po chwili cierpienia wstawał i kontynuował grę. Sędziowie też pozwalają na ostrą rywalizację, nie sięgając zbyt często po żółte czy czerwone kartki. Gdy napastnik posiadający umiejętność dryblingu kiwnie jednego czy dwóch przeciwników, najczęściej podaje, zamiast ryzykować dalszy rajd. Po prostu trzeci, używając slangu piłkarskiego - może mu urwać nogę.

Centrum życia społecznego w Anglii jest pub, więc takowego nie mogło zabraknąć przy naszym boisku. Po skończonym meczu zbierają się w nim piłkarze, trenerzy i kibice w celu wypicia pomeczowego piwa. Ostra rywalizacja kończy się wraz z ostatnim gwizdkiem sędziego i piłkarze obu drużyn spędzają wspólnie czas. Oprócz tego wszyscy gracze otrzymują posiłek regeneracyjny w postaci tłustych frytek z lokalną kiełbasą i ketchupem. Kto próbował angielskiej kiełbasy ten wie, że zawartość mięsa wynosi 5%. Nie jest to zdrowe, ale takie są zwyczaje żywieniowe i do zdrowej diety nikt nie przywiązuje wagi. Mecze kończą się najczęściej chwilę przed godziną 15:00, kiedy rusza Premier League. Większość piłkarzy i kibiców zostaje na transmisji, a także kolejnej, więc tzw. studio pomeczowe dla niektórych kończy się w późnych godzinach nocnych.

Jak widać, codzienność najniższych lig w Anglii jest podobna do polskich, z tą różnicą, że w ojczyźnie piłki nożnej jest o wiele więcej zespołów i lig, w których rywalizują piłkarze. Patrząc globalnie, futbol rozwija relacje, łączy pokolenia i ludzi z różnych krajów, bo jest uniwersalny. Jest najpopularniejszym sportem na świecie i prawie każdy zna jego zasady. Większość moich angielskich znajomych pochodzi od piłki, a wszystko zaczynało się pytaniem – komu kibicujesz? Na zakończenie, żeby zobrazować podejście wyspiarzy do piłki, posłużę się cytatem legendarnego trenera Liverpoolu Billa Shankly'ego – „Są ludzie, którzy uważają, że futbol to sprawa życia i śmierci. Jestem takim podejściem rozzarowany. Futbol jest dużo ważniejszy”.



Lucyna Lipińska

Moje reminiscencje.

Część XVIII

Rodzina Helmuta na czele z ojcem – niemieckim sołtysem, była bardzo przeciwna sympatiom syna skierowanemu do „chazajki”. Toteż, gdy zbliżał się „Geburtstag” Helmuta, zaprosił on na swoje urodzinowe przyjęcie obie nauczycielki, ale nie do domu rodzinnego, lecz do siostry – wdowy mieszkającej w sąsiedniej wsi.

Murowana chata o małych oknach sprawiała ponure wrażenie. Tuż przy wejściu do środka zaskakiwał niesamowity widok: otóż na frontowej ścianie widniał portret przedstawiający naturalnej wielkości mężczyznę w hitlerowskim, oficerskim mundurze. Niby rażona piorunem cofnęłam się za próg.

– A to kto!? – krzyknęłam z nieukrywanym zaskoczeniem.

– To mąż mojej siostry – cicho szepnęłam Helmut.

Zyta swoim zwyczajem parsknęła śmiechem.

Przy tak udekorowanej ścianie stał bogato zastawiony stół, może nie tyle w jadło, co w kwiecistą porcelanę, kolorowe szkło, kielichy na nóżkach w kształcie posągów roznegliżowanych kobiet – wszystko to sprawiała wrażenie przepychu.

– Zapraszamy do stołu – oschle i bezbarwnie zwróciła się do gości drobna, młoda kobieta, chyba prowokacyjnie ubrana w czerń od stóp do głowy. Wskazała na krzesła stojące przy ścianie, na której wisiał portret.

Chociaż krzesło znalazło się jak najdalej od ściany, wrażenie cierpięcia pleców, za którymi wisiał portret hitlerowca z kordzikiem u pasa było nie do zniesienia na dłuższą metę.

Helmut, spięty do ostateczności dwoił się i troił, by stworzyć miłą atmosferę. Nadaremnie. Po pierwsze dlatego, że miał dość ciężki dowcip, po drugie – odczuwana obecność zasłużonego hitlerowca to wystarczająco dużo, by popsuć

humor zaproszonym dziewczynom na bardzo długi czas.

Zdarzenie to wywarło wpływ na całą znajomość z Helmutem. Pod nieobecność gospodyni starałam się sobie ulżyć złośliwymi przytykami:

– Czy on nie zejdzie z tej ściany, czy nie zrobi nam krzywdy?

– Nie ma takiej obawy, człowiek ten nie żyje, zginął pod Stalingradem, siostra go bardzo opłakuje – dyskretnie poinformowała Helmut.

– Po co tam poszedł, przecież to tyśiące kilometrów stąd, kto zagrażał jego domowi? Należy przypuszczać, że dobrze wysługiwał się Hitlerowi, stąd te order i odznaczenia.

Próbowałam coś przelknąć ze starannie przygotowanych dań, jednak wszystko stawało w gardle, chciałam więc jak najszybciej opuścić ten dom, w którym czułam się niby ściśnięta w kleszcze.

Po godzinie byliśmy już w drodze do siebie, niosąc ze sobą niesmak i złość, że dałyśmy się namówić na tę wizytę. Nie może być mowy o jakichkolwiek więzach uczuciowych ze Ślązakiem. Nawet temperament Helmuta daleko odbiegał od spontaniczności młodych ludzi z naszych terenów. Zawsze dawało się odczuć nadmierne wyrachowanie, planowanie i wprost niemieckie dążenie do realizacji celów. Helmut nieopatrznie zdradzał swoje zamiary gromadzenia oszczędności na urządzenie sypialni, gdyż każdy szanujący się śląski kawaler miał obowiązek wnieść to w posagu. Żartowałam wtedy:

– Poszukaj sobie bogatej dziouchy, która urządzi ci kuchnię, ze mną nie wiąż nadziei, gdyż jestem biedna i nigdy takiej sumy nie zaoszczędzę.

Tam, na Śląsku trzymanie się tradycji było aż nadto wyraźne we wszystkich obszarach życia. Na przykład w czwartki wszędzie roznosiły się z kuchni zapachy żuru i pyz ze słoniną. Młode Ślązaczki

obowiązkowo zakrywały dekolty i ręce, za to odsłaniały kolana. Starsze kobiety, ubrane na czarno w długie, marszczące spódnice, przepasane zapaskami, w ciemnych chustach na głowach, zawsze na rowerach, były nieodłącznym elementem krajobrazu śląskiej wsi.

Pewnego razu, gdy na rozległym dziedzińcu w oddali ukazała się jakże różna od tutejszych postać kobiety, serce natychmiast przyspieszyło.

„Boże, żeby to była moja mama!” – pomyślałam. Najpierw przystanąłam na moment, na przemian zamykając i otwierając oczy. Kobieta w jasnym płaszczu, z przewieszonymi przez ramię tobołkami oraz pakunkami w obu rękach, ugięła się pod wielkim ciężarem.

Nie dowierzałam własnym oczom. Nie bacząc na przechodniów biegłam z rozłożonymi szeroko ramionami krzyżując:

– Mama! Mama! Mama!

Padłyśmy sobie w objęcia i stałyśmy tak długo, aż wylały się wszystkie łzy, nagromadzone pod wpływem wielkiego przeżycia.

– Nie wierzę! Przyjechałaś bez zapowiedzi, kochana mamusiu! Jak bardzo się cieszę! Co to za ciężar, przecież tego nie sposób udźwignąć, to waży z pięćdziesiąt kilogramów!

– Gdzież ty żyjesz, dziecko? Myślałam, że ta podróż nigdy się nie skończy! Miałam szczęście dziecko, zaraz przy wejściu do lasu pomogła mi tutejsza kobieta z rowerem, przewiesiła dwa pakunki przez kierownicę, resztę włożyła na bagażnik i tak podprowadziła mnie do skraju wsi. Chyba bym tego bez niej nie doniosła. Pytała nawet, czy wiozę tam żelazo.

Ledwie zaniósłszyśmy bagaże do domu. Było tam wszelkie dobro: wyroby wędliniarskie, wędzone mięsivo, wekowane słoiki i różnorodne pieczone ciasto.

Tak wspañalej uczyty nie było nigdy dotąd w pokoiku nauczycielek. Troskliwa matka odczuwała skutki podróży w obolałych rękach i nogach. Odpoczywała na żelaznym łóżku, gdy do drzwi zapukał porucznik – czołgista, który odwiedzał mnie prawie każdej niedzieli.

Przygotowałyśmy suty poczęstunek. Uwaga matki cały czas była skupiona na gościu, jakby chciała dokładnie rozpoznać jego wnętrze. Mężczyzna odkrył intencje mamy i niespodziewanie oznajmił:

– Wyraźnie wyczuwam, że się pani nie podobam.

– Nic takiego nie powiedziałam – odrzekła bezbarwnie matka.

Głos jej był cichy i brzmiał bardzo nieprzekonująco. Nigdy dotąd nie wyrażała swojej opinii w stosunku do utrzymywanych przeze mnie znajomości. Jednak po wizycie Czesława nie omieszkała zapytać:

– Lucia, czy ten oficer jest ci bliski?

– Dlaczego pytasz, mamó?

– Bo on mi się bardzo nie podoba, jemu źle patrzy z oczu, to nie jest dobry człowiek.

Nie można negocjować intuicji matki, dotyczącej życia jej dzieci. Posiada chyba siódmy zmysł rodzicielski, którym obdarza ją natura, by mogła czuwać nad bezpieczeństwem swojego potomstwa i chronić je przed niepowodzeniami losu.

Wkrótce wypadki potwierdziły aż nadto dobitnie przeczucia matki. Porucznik okazał się człowiekiem niepostrafającym panować nad swoimi emocjami.

Uczestniczyłyśmy z Zytą w przyjęciu imieninowym pana Teofila, gdy przed szkołą zatrzymał się samochód osobowy. Zaskoczenie było ogromne, gdy za oknem ukazała się postać wysiadającego Czesława. Oczywiście został on zaproszony do stołu. Było dość wesoło, dopóki nie zaczęło rzucać się w oczy szybkie opróżnianie przez porucznika kieliszków. W samochodzie czekał na niego kierowca.

– Czy uważasz, że to moralne, by człowiek tak długo czekał na ciebie głodny i zmarznięty?

– To jego obowiązek, ma rozkaz, musi siedzieć pokornie tyle, ile trzeba.

– Pani Marto, czy mogę zaprosić kie-

rowcę? – szepnęłam dyskretnie zwracając się do żony kierownika.

– Ależ tak, oczywiście, nawet koniecznie – odparła gospodyni.

– Dzisiaj ja wydam rozkaz tobie i tonem nieznoszącym sprzeciwu rzekłam:

– Poruczniku, sprowadzić natychmiast kierowcę do domu!

Pan Teofil z aprobatą spojrział znów wielkimi oczami na swoją nauczycielkę, oficer zaś lekko poczerwieniał, nie bez trudu wygramolił się zza stołu i wyszedł z mieszkania. Za chwilę ukazał się w progu młodziutki żołnierz, przyjął postawę zasadniczą i zameldował się zgodnie z regulaminem.

Należało przypuszczać, że żołnierz wcześniej otrzymał taki rozkaz od swego zwierzchnika, który chciał w ten sposób zaspokoić swoją próżność i zaimponować wszystkim, jaką ma władzę nad szarym żołnierzkiem.

Zareagowałam szybko:

– Poruczniku, a teraz wy poproście o pozwolenie zajęcia miejsca przy stole.

– Tak jest – udawał rozbawienie, jednak można było zauważyć na jego twarzy ledwie widoczny grymas złości.

Obie z Zytą znalazłyśmy się obok żołnierza i do końca przyjęcia bawiłyśmy go jak mogłyśmy najuprzejmiej, nie zwracając zupełnie uwagi na butnego oficera. Chwilami dochodził do uszu ledwie słyszalny zgrzyt jego zębów.

Atmosfera stawała się z każdą chwilą coraz bardziej napięta. Ledwie tolerowany gość uznał, że czas już się żegnać. Chociaż był późny wieczór, zapragnął dokończyć zabawę w towarzystwie dziewczyny w wojskowym lokalu. Za proponował mi wyjazd do Opola:

– Jedź ze mną Lucynko, potańczymy przy pięknej muzyce.

– Co, gdzie, kiedy? – zdziwienie moje nie miało granic.

– Ze mną, dzisiaj i teraz.

– Chyba postradałeś zmysły, nigdzie nie pojedą!

Wszyscy zaczęli wychodzić na zewnątrz budynku. Czesiek nakłaniał mnie jeszcze do wyjazdu:

– Dlatego nie pojedziesz, że ze mną?

– Skąd wiesz?

Na kategorię odmowę mężczyzna wyciągnął niespodziewanie z kabury pistolet i wystrzelił w przestrzeń między lewym moim bokiem, a opartą o biodro

ręką. Tuż za plecami z błyskiem świsnęła kula. Pan Teofil w mgnieniu oka znalazł się przy pijanym poruczniku i błyskawicznie wykręcił mu ręce do tyłu. Na ziemię wypadł pistolet, który natychmiast podniósł kierowca. Pani Marta chwyciła mnie za rękę i pociągnęła w głąb mieszkania, przekręcając klucz w drzwiach sypialni.

„Miałaś rację, kochana mamó, to był bardzo zły człowiek, dlatego nigdy więcej nie stanie on na drodze życia twojej córki”.

Od tamtego momentu nigdy nie spotkałam się twarzą w twarz z krewkim porucznikiem, gdyż uparcie zastawał zamknięte drzwi.

Życie zbliżało do siebie grono nauczycielskie. W Biestrzynie prowadził szkołę pan Król z piękną jak lalka żoną Danusią, w fabryce zaś nudziła się niepracująca dyrektorowa Basia, kobieta o południowej urodzie i bardzo zgrabnej figurze. Często spotykało się ze sobą to nieliczne towarzystwo. Mężczyźni grali w szachy, kobiety zaś roztaczały przed sobą niemożliwe do spełnienia wizje podróży po świecie. Coraz więcej wspólnych przeżyć łączyło mnie z tymi ludźmi, stawali się oni częścią mojego istnienia na tamtej ziemi.

Było to jednak za mało, by czuć się tam dobrze. Liczyło się tygodnie do zakończenia roku, by wypełnić trzyletni obowiązek wyznaczony nakazem pracy.

Oczekiwanie na wakacje dłużyło się w nieskończoność. Nadszedł wreszcie czas powrotu w rodzinne pielesze.

Każdy dzień wakacji, to widok ukochanego, rodzinnego krajobrazu, radości ze zbierania jagód i rywalizacji z mamą w napełnianiu nimi dzbanów, wiązanych liśćmi paproci. Niezapomniane wrażenia dostarczały jarzębiny, wiszące orzechy na gęstych szpalerach leszczyny, pełne dzbany jagód, niezapomniana droga powrotna wśród kolorowych łąnów traw, rozległych łąk i spłoszonych, podrywających się w górę ptaków. Wszystko to kodowałam w swojej głowie, by starczyło na długo, gdy odjadę na Śląsk.

Objemowałam oburącz młode pnie brzózek, okalające stawy, po których z pełnym majestatem pływały barwnie upierzone kaczkę. Wokół roztaczał się rozległy teren miejscowego pastwiska, gdzie pasły się stada łaciatych krów i zgrabnych rumaków.

Miałam nareszcie to, za czym tak tęskniłam przez cały, długi rok. Chciało się nasycić oczy do woli widokiem rodzimej przyrody na zapas, do następnego wyjazdu tam, gdzie świat został stworzony według innych reguł.

Ciągle aktualne myślenie nad sposobem powrotu do domu odżywało po wakacjach z podwojoną siłą. Monity do opolskiego kuratorium o przeniesienie na Lubelszczyznę spotykały się zawsze ze zdecydowaną odmową, gdyż tęsknota nie była wystarczającym argumentem do pozytywnego załatwienia prośby. Należało traktować pracę jak służbę wojskową, która nie mogła podlegać dyskusji.

Wrzesień był ciepłym miesiącem tamtego lata. Oparta o mur z czerwonej cegły, w białej bluzeczce z marynarskim kołnierzem wyglądałam jak jedna z uczennic, skaczących ze skakanką przed szkołą. Niespodziewanie pojawił się wysoki mężczyzna w szarym garniturze, z okazałą łysiną.

– Dziewczynko, poproś pana kierownika.

– Dobrze, już biegnę.

Pan Teofil uniżenie przywitał się z gościem i zaprosił go do pokoju, w którym stał duży, dębowy stół.

Po dzwonku w drzwiach obszernej sali lekcyjnej zjawili się obaj panowie. Kierownik oznajmił, że pan inspektor Skrzypecki zażyczył sobie uczestniczyć w hospitacji lekcji. Wtedy to inspektor szkolny z zażenowaniem wyciągnął szeroką dłoń:

– Przepraszam koleżanko za gafę.

– Nic się nie stało, cieszę się, że wyglądam na uczennicę.

– Rzeczywiście – zauważył inspek-

tor – do starości nie należy się spieszyć, przyjdzie ona sama wbrew naszej woli.

Podczas omawiania lekcji nie omieszkaliśmy wykorzystać półprywatną atmosferę. Wyczuwało się, że powaga i dystans inspektora szkolnego zostały osłabione na tyle, że można upomnieć się o pozwolenie na zmianę miejsca pracy.

– Można mieć nadzieję na zmianę miejsca pracy, ale wyłącznie z bardzo ważnych powodów – oświadczył inspektor. Ale nie będzie to z pewnością tęsknota za domem. Nadzieja wyrwania się z „zesłania” dodawała sił na przetrwanie. Myśl powrotu do domu nie opuszczała ani na chwilę. Najpierw liczone były miesiące, potem tygodnie do terminu przyjmowania podań, czyli tak zwanego wówczas ruchu służbowego.

Na złożone po raz kolejny podanie inspektor reagował:

– Dlaczego chce pani koniecznie opuścić szkołę, przecież tak doskonale czuje się pani w klasie wśród uczniów, jest pani urodzoną nauczycielką.

– To nieprawda, przeciwnie, nie mam zamiłowania do nauczycielstwa. Jeśli mam być szczerą, to muszę wyznać, że dzieci i przedmioty traktuję jednakowo.

Sama przestraszyłam się brzmienia własnych słów, jednak kontynuowałam:

– Nie mam do dzieci serca, robię to wszystko wbrew swej woli, bez przekonania.

Inspektor spojrzał bardzo poważnie na drobną i skurczoną jeszcze emocjami dziewczynę i rzekł zdecydowanie:

– A to bardzo istotny argument, nie będę się upierał, podpiszę pani rezygnację z zawodu, tylko w ten sposób może

pani znaleźć się w swoich stronach. Odczucie cierpienia policzków i stukot serca dał się wyraźnie słyszeć.

– Mam rozumieć, że mogę wyjechać po zakończeniu roku szkolnego?

– Tak jest!

– Dziękuję, dziękuję!

Wybiegłam z mieszkania kierownika czym prędzej, by nie było czasu na cofnięcie zbawiennej decyzji. Wtedy dopiero dłużyło się oczekiwanie na zakończenie roku szkolnego 1954 – 55. Wreszcie nadszedł upragniony czas. W tym dniu, po rutynowych czynnościach towarzyszących uroczystości zakończenia roku, pani Marta zaproponowała skromny poczęstunek. Pan Teofil był bardziej poważny niż zazwyczaj. Kiedy opuszczałam dom zwierzchnika, jego żona stała przy żeliwnym zlewozmywaku, zajęta myciem naczyń. Oderwała się na chwilę od tej prozaicznej czynności i pożegnała wylewnie wyjeżdżającą nauczycielkę.

Ostatni raz rzuciłam okiem na mieszkanie, korpulentną postać gospodyni, spojrzałam uważnie w oczy pana Teofila. Wraz z zamknięciem drzwi zamknął się również następny, ważny etap życia.

Najazutrz, ze skromnym dobytkiem, wcale nie większym, aniżeli trzy lata temu, ciężarowy samochód na odkrytej platformie wiozł już dojrzałą nauczycielkę do stacji kolejowej w Ozimku. Dysząca lokomotywa podążała do rodzinnej ziemi w pobliżu Polesia opiewanego w muzyce i pieśniach.

W obawie przed przyśnięciem czaru, nie można odwracać się za siebie, by nie powrócić tam, gdzie żyć było trudno i ciężko.

Numery archiwalne „Głosu Pawłowa” do pobrania na stronie spppawlow.pl



Kącik poetycki

Urszula Katarzyna Bydlińska

Urszula Katarzyna Bydlińska, ur. w ubiegłym wieku w Siedliszczu. Ukończyła Historię na UMCS w Lublinie. Hobbystycznie zajmuje się malarstwem olejnym oraz akwarelą. Przygodę z poezją zaczęła we wczesnym dzieciństwie pisząc wierszyki o sąsiadach, swoich pupilach – psach, a w stanie wojennym krótkie, dziecięce formy antysystemowe, które rodzice przechwytywali i ukrywali z wiadomych względów. W szkole średniej pod wpływem fascynacji polskimi i rosyjskimi po-



etami powstały pierwsze wiersze o tematyce uczuć. Za udział w szkolnych konkursach literackich otrzymywała nagrody i wyróżnienia, zaś w okresie studiów zadebiutowała w tygodniku „Angora” wierszem *Biedronka*. Poza nielicznymi publikacjami większość wierszy ukrywała się w czeluściach szuflady, by wreszcie za namową poetki Joanny Pąg w 2022 roku trafić do druku. Zadebiutowała zbiorem wierszy pt *Otulam się Tobą*, w 2023 roku ukazał się drugi tomik poezji *Zablądziłam*. Wiersze ukazywały się na łamach kwartalnika kulturalnego „Kozirynek”, „Słowem i Kształtem”, w tygodniku „Angora” oraz na łamach czasopisma „Bezkrzes” i „Nestor”, prezentowane były także na blogu o literaturze „Czytałoś”.

Nagrody i wyróżnienia: III miejsce w 29 Ogólnopolskim Konkursie Literackim Prozy i Poezji Osób Niepełnosprawnych, Kraków 2022; I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim ODWAGA. Wiersze dedykowane Wiktorii i Józefowi Ulmom, Rzeszów 2023; II miejsce w konkursie – Turniej Jednego Listu – na Krasnostawskiej Nocy Poetów im Mariusza Kargula, Widniówka 2023.

Wiersze w antologiach: *Otuleni blaskiem serc*, Wydawnictwo Krywaj, Koszalin 2022; *Rozbujani w obłokach* Wydawnictwo Krywaj, Koszalin 2023; *Pobudka* – antologia pokonkursowa XVI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Wacława Iwaniuka, Wydawnictwo TAWA, Siedliszcze 2023; *Krucze słowa* – almanach Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki PLAMA, Łęczna 2023; *Peron literacki dla Julci*, Wydawnictwo Krywaj, Koszalin 2023.

Ukraina 2022

W gruzach rzeczywistości
skąpanej we krwi
niemy krzyk
Groza
Beznadzieja
Wyją psy
Rakiety rozdierają niebo
Znowu syreny
Schron
Głód
Przerażenie
Śmierć
Człowiek człowiekowi
Igrzyska czerwonego kartka.

Za kotarą radości
mam półkę z uśmiechami
radosnymi
z przekąsem
i takim zasłaniający
złamane serce
Dziś do ust się przykleił
nr 5
przez łyż –
krzyk świadomości
że nie masz dla mnie
miejsca w sercu

Przypowieść

Panie Ty dzielisz talentami
ten je rozmnoży inny schowa
a trzeci weźmie i zakopie
byś nie miał więcej niż darował

Od wieków schemat się powtarza
I rzecz to ma być rozeznana
ukryć talenty i biadolić
czy dzielić je na chwałę Pana

Dylemat mam i ja nie mały
gdy coś napiszę lub zmaluję
czy to jest owy talent Pana
czy zwykłe szkielecko
co bryluje.

Białe pnie brzoź
rozświetlają ciche zagajniki
tańczą listkami na wietrze
niosąc zapach lata
u ich stóp
wśród zieloności
nieśmiało się kłania
koźlarz-babka
pierwsze tchnienie
jesieni
przedsmak grzybobrania
słońce lśni w kroplach rosy
drży na wietrze ważka
radosny motyl usiadł
na ramieniu mamy
sielanka
tylko serce znów
mgłą się zasnuwa
i budzi się nostalgia
smutek rani duszę
żał mąci błogość chwili
żał
że przemijamy

Iskrzysz spojrzeniem
figlarnym
zalatnie
aż się rumienię
uwodzisz
jak wąż z Edenu
niemal dotykasz ust
i znikasz
wiatr unosi
Twój zapach
pod powiekami
chowam wspomnienie
Twoich oczu
wabisz mnie
kusisz
a ja z syndromem Ewy
nie wiem
czy uciec
czy skosztować

Ty
ja
gra
w zakryte karty
chcesz
czy nie
nie wiem

Uczę się żyć
z Tobą
bez Ciebie

Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”



Wizyta św. Mikołaja w Szkole Podstawowej w Pawłowie



Turyści ze Szkoły Podstawowej w Pawłowie na Rajdzie Mikołajkowym



Wieczór kolęd i pastorałek w Pawłowie



Wieczór kolęd i pastorałek w Pawłowie



Spotkanie opłatkowe Rady Duszpasterskiej w Pawłowie (fot. D. Karwat)



Orszak Trzech Króli w Pawłowie (fot. A. Herda)



Gala Zasłużony dla Powiatu Chełmskiego 2024



Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Pawłowie

Wydanie gazety współfinansowane ze środków
Gminy Rejowiec Fabryczny